ANETA NOTT-BOWER
MAGDA SZCZEPANIAK

PODWÓJNA MOC DLA DWUJĘZYCZNOŚCI

E-BOOK DLA RODZICÓW POLONIJNYCH

SPIS TREŚCI

SKĄD POMYSŁ..... 3
NIEZWYKŁE SPOTKANIE..... 5
O AUTORKACH..... 7

PYTANIA O DWUJĘZYCZNOŚĆ
JAK ZMOTYWOWAĆ SIĘ DO DWUJĘZYCZNOŚCI..... 12
JAK ZACHĘCIĆ DZIECI DO DWUJĘZYCZNOŚCI..... 17
DWUJĘZYCZNOŚĆ W WIEKU SZKOLNYM..... 20
DWUJĘZYCZNE RODZEŃSTWO..... 23
DZIECKO ODRZUCA JEDEN ZE SWOICH JĘZYKÓW..... 25
MIGRACJA A DWUJĘZYCZNOŚĆ..... 33
KSIĄŻKI, GRY, APLIKACJE..... 36

NAUKA CZYTANIA I PISANIA
NAUKA CZYTANIA I PISANIA - ZASADY OGÓLNE..... 41
SYNTEZA I ANALIZA SŁUCHOWA..... 45
WPROWADZANIE LITER..... 49
PRIORYTETY W NAUCE..... 54
SPRAWDZONE POMYSŁY..... 57

WASZE HISTORIE
MATKA POLKA W AUSTRALII..... 68
WIELOJĘZYCZNOŚĆ W DOMU..... 73

CO DALEJ?
BILINGUAL HOUSE..... 79
LEARN POLISH WITH MAGDA..... 80
BIBLIOGRAFIA..... 81

SKĄD POMYSŁ

Prawie wszystkim polskim rodzicom, których poznałam w Australii, zależy lub zależało na tym, żeby przekazać dzieciom język polski. Niektórzy poddali się wraz z rozpoczęciem australijskiej szkoły; niektórzy zrezygnowali, bo nie wiedzieli, z jakich narzędzi korzystać, a jeszcze inni ograniczyli nauczanie do podstaw komunikacyjnych.

Jako rodzice stoimy codziennie przed wieloma wyborami: jakie mleko, czy w ogóle mleko, łóżeczko czy spanie wspólne, basen czy balet, szkoła państwowa czy prywatna, polska sobotnia szkoła czy piłka nożna.

Jako rodzice nie musimy się znać na wszystkim, ale zależy nam, żeby podejmować jak najlepsze decyzje dla naszych dzieci i rodzin.

Ktoś, kto nigdy nie był emigrantem, nie zrozumie, jak ciężko jest przekazać język polski dzieciom. Pomiędzy decyzją, że się chce, aby nasze dzieci były dwujęzyczne a osiągnięciem tego celu, jest codzienność. Codzienność, w której my rodzice jesteśmy bardzo często sami, oddaleni od naszej polskiej rodziny o tysiące kilometrów i o godziny różnicy czasowej; codzienność, do której dziadkowie zapraszani są zielonym przyciskiem na Skype.

Dwujęzyczność to głównie ciężka praca rodziców, praca non stop, bo czasami chwila nieuwagi odbija się szybko w mowie naszych dzieci.

W grudniu 2018 powróciłam do pracy po ponad rocznym urlopie macierzyńskim. W głowie miałam nowy plan na swoją edukacyjną działalność i założenia na cały 2019 rok. Miałam pomysł na nowe kursy języka polskiego, nowe materiały dla studentów.

Tego e-booka nie miałam w planach. Podobnie jak cyklu porad dla rodziców dwujęzycznych.

Przed świętami Bożego Narodzenia napisałam email do dr Anety Nott-Bower z prośbą o wywiad na temat dwujęzyczności. Artykuł miał się pojawić na moim blogu i być noworoczną inspiracją oraz motywacją dla rodziców z Australii.

Wcześniej Bilingual House było dla mnie źródłem wiedzy na temat dwujęzyczności, obserwowałam Anetę na Facebooku oraz czytałam jej artykuły. Po pierwszej, zapoznawczej wymianie naszych maili, zrodziła się w nas chęć na stworzenie czegoś więcej niż tylko ten wywiad. Wzajemny szacunek, chęć współpracy, możliwość połączenia doświadczeń specjalistki od dwujęzyczności z UK i nauczycielki polskiego z Australii, a przede wszystkim entuzjazm z promowania dwujęzyczności - dały początek tej publikacji.

Projekt, który nazwałyśmy “Podwójna moc doświadczeń dla dwujęzyczności”, rozpoczął się pod koniec stycznia 2019 i promowany był jedynie w Australii i Nowej Zelandii. W ciagu 3 dni napisało do nas kilkadziesiąt rodziców z całego świata z prośbą o pomoc, konsultację lub poradę. Przez kilka miesięcy odpowiadałyśmy ma pytania w cyklicznych artykułach na naszych stronach internetowych, za każdym razem spotykając się z dużym zainteresowaniem.

E-book, który jest podsumowaniem naszej ośmiomiesięcznej pracy, to zbiór odpowiedzi na pytania, które nurtują każdego rodzica wychowującego dwujęzyczne dziecko. Mamy nadzieję, że ta publikacja pomoże wam w dotarciu do właściwych porad.

Każdy z nas jest na innym etapie tej dwujęzycznej przygody. Jeśli straciliście motywację lub potrzebujecie inspiracji, zachęcamy, żebyście spróbowali jeszcze raz. Jeśli wasze dwujęzyczne dziecko jest waszą dumą - podzielcie się swoją energią z rodzicem, który teraz tego potrzebuje lub prześlijcie mu kopię tego e-booka. Bądźmy dla siebie dwujęzyczną drużyną wsparcia!

Magda Szczepaniak

NIEZWYKŁE SPOTKANIE

Kiedy otrzymałam pierwszą wiadomość od Magdy Szczepaniak z prośbą o wywiad, byłam zaintrygowana.

Jako że sama pracuję z rodzinami dwujęzycznymi z różnych zakątków Europy i świata w większości w formie spotkań online, działalność Magdy, która tą samą drogą uczy języka polskiego dorosłych, od razu mnie zaciekawiła, ponieważ doskonale uzupełnia to, co ja robię.

Nauka języka polskiego na emigracji jest mi bardzo bliska osobiście i zawodowo. Od lat uczę dzieci polonijne tego języka oraz kształcę ich rodziców, jak w życiu codziennym promować dwujęzyczność w rodzinie.

Często powtarzam uczestnikom konsultacji, kursów i warsztatów, że w związkach międzykulturowych partnerzy powinni uczyć się swoich języków.

Praca z językiem polskim online to prawdziwa pasja dla mnie i dla Magdy.

Możliwość zdobywania wiedzy i umiejętności za pośrednictwem Internetu otwiera tak wiele możliwości i jest szczególnie wartościowa dla nas - żyjących z daleka od ojczyzny. Wy też czytacie teraz te słowa dzięki temu, że odnaleźliście nas w sieci!

Po krótkiej wymianie maili z Magdą doszłyśmy do wniosku, że chciałybyśmy zapobiec sytuacjom, w których dzieci polonijne przez braki w języku polskim dopiero po latach szukają swoich korzeni.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak wiele wysiłku dorosły musi włożyć w naukę języka w porównaniu do dziecka przyswajającego język naturalnie.

Zamiast wywiadu weszłyśmy w szerzej zakrojoną współpracę i tak powstał projekt „Podwójna moc doświadczeń dla dwujęzyczności”, mający na celu wspieranie rodziców dzieci dwujęzycznych z całego świata.

Aby dotrzeć do jak największej liczby polskich rodziców wychowujących dzieci za granicą i dowiedzieć się, jakie mają pytania i potrzeby, wykorzystałyśmy media społecznościowe.

Dziękujemy Wam za liczne odpowiedzi na nasz apel! W ciągu ostatnich kilku miesięcy systematycznie udzielałyśmy odpowiedzi na zebrane zapytania w serii artykułów na naszych blogach.

Ten ebook daje Wam szansę przeczytania listów od rodziców i naszych odpowiedzi w jednym miejscu. Cytowane listy od czytelników są niezwykle ważne, ponieważ dają nam i Wam poczucie, że z naszymi problemami nie jesteśmy sami. W procesie dwujęzycznego wychowania inni też przeżywają porażki czy chwile słabości, zwątpienia. I nie jest ważne, czy mieszkają w Anglii, w Stanach Zjednoczonych czy w Australii.

To, co nas wszystkich łączy, to pragnienie przekazania naszego języka ojczystego kolejnemu pokoleniu. My jako matki dzieci dwujęzycznych też popełniłyśmy kilka błędów i chciałybyśmy naszym poradnikiem Was od nich uchronić. Niech ten ebook stanie się źródłem, do którego będziecie mogli odnieść się zawsze, kiedy potrzebujecie wsparcia w wychowaniu Waszych dwujęzycznych pociech.

Aneta Nott-Bower

DR ANETA NOTT-BOWER
DWUJĘZYCZNY COACH JĘZYKOWY

Zawodową przygodę z dwujęzycznością rozpoczęłam już podczas pięcioletnich studiów magisterskich na kierunku logopedia w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

Czule wspominam długie godziny spędzone w bibliotece Reading University w Wielkiej Brytanii, gdzie przygotowywałam pracę magisterską dotyczącą problematyki dwujęzyczności w piśmiennictwie anglojęzycznym. Już po obronie pojawiłam się w APS po drugiej stronie katedry jako nauczyciel akademicki.

Po przeprowadzeniu dwuetapowych badań kompetencji narracyjnej dzieci dwujęzycznych uzyskałam tytuł doktora nauk humanistycznych w dziedzinie językoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Regularnie biorę udział w konferencjach i seminariach, na których prezentuję referaty traktujące o dwujęzyczności w aspekcie logopedycznym.

Prywatnie też jestem związana z dwujęzycznością jako żona Anglika włoskiego pochodzenia i matka dwojga wspaniałych dzieci, które wychowujemy w dwóch językach: polskim i angielskim od ich narodzin.

Od początku stosujemy metodę jedna osoba – jeden język, inaczej OPOL, według której ja zawsze porozumiewam się z dziećmi po polsku, a mąż zawsze po angielsku. Język angielski jest językiem naszego otoczenia, gdyż od 16 lat mieszkamy w Wielkiej Brytanii.

Dzięki ogromnemu wsparciu męża i rodziny udaje się utrzymać oba języki dzieci w równowadze dążąc do pełnej dwujęzyczności. Równowaga ta jest oczywiście bardzo dynamiczna i wymaga bezustannego monitorowania.

Samodzielnie uczę dzieci czytać i pisać po polsku. Łączenie obu naszych języków i kultur w codziennym, domowym życiu jest niesamowicie ciekawym, choć niepozbawionym wyzwań doświadczeniem!

Uważam się za szczęściarę, ponieważ udało mi się połączyć moją pasję z pracą. Uwielbiam osobiście docierać z warsztatami do polonijnych środowisk w różnych rejonach świata.

Często powracam wspomnieniami do wizyt w szkołach w Rzymie, Palermo, Hadze, Rotterdamie, Dublinie, Londynie oraz wielu innych miejscach. To zawsze niezwykle inspirujące spotkania! Jednak ze względu na specyfikę polonijnego życia większość moich konsultacji i kursów odbywa się w przestrzeni online.

W ten sposób mogę najskuteczniej dotrzeć do Polonii zlokalizowanej nawet na innych kontynentach, gdzie nie ma innej możliwości dotarcia do polskiego logopedy doświadczonego w temacie dwujęzyczności. Jestem pionierką coachingu językowego online na gruncie polskim. Kiedy zaczynałam, wielu wątpiło w możliwość powodzenia zdalnych zajęć kształtujących prawidłową komunikację w języku polskim.

Liczne przykłady dowodzące na to, że zajęcia językowe online połączone z systematyczną pracą w domu naprawdę skutkują, przekonały nawet największych niedowiarków. Dzieci polonijne korzystające z moich zajęć językowych zyskują nie tylko niezbędne w codziennym życiu umiejętności komunikacyjne, ale także wiarę w siebie oraz głębokie poczucie tożsamości dwukulturowej.

DWUJĘZYCZNOŚCIĄ ŻYJĘ NA CO DZIEŃ I DLATEGO OSIĄGAM WYSOKĄ SKUTECZNOŚĆ W PRACY Z OSOBAMI DWUJĘZYCZNYMI:

- Jestem absolwentką pięcioletnich studiów magisterskich na kierunku logopedia w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.
- Jestem doktorem językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i prowadzę badania naukowe z zakresu dwujęzyczności.
- Od kilkunastu lat specjalizuję się w pracy z osobami dwujęzycznymi.
- Od kilkunastu lat zamieszkuję w Wielkiej Brytanii i zdążyłam już dobrze poznać realia życia rodzinnego w dwóch językach i dwóch kulturach.
- Sama czuję się dwujęzyczna i problemy związane z odseparowaniem dwóch języków i równoległego ich rozwijania nie są mi obce.
- Jestem mamą dwojga dwujęzycznych dzieci, które wraz z mężem Anglikiem skutecznie wychowuję w dwóch językach.
- Za pomocą kreatywnych metod samodzielnie uczę dzieci czytać i pisać po polsku.

Dzięki temu najlepiej zrozumiem Twoją sytuację i pomogę Ci wspierać dwujęzyczny rozwój Twojego dziecka.

MAGDA SZCZEPANIAK

Dwujęzyczność pojawiła się w moim życiu wraz z narodzinami pierwszego dziecka i dopiero wtedy ten temat zaczęłam zgłębiać teoretycznie, aby potem zdobytą wiedzę wykorzystywać w praktyce. Od 2011 roku mieszkam w Australii, a mój australijski partner jest zaangażowany w dwujęzyczność w takim samym stopniu jak ja.

W naszej rodzinie zasada jeden język - jeden rodzic nie jest zastosowana w pełni, ponieważ mój partner posługuje się w domu dwoma językami, polskim i angielskim. Dzieci natomiast same wybrały rodzaj komunikacji, mówiąc do mnie tylko po polsku, a do taty po angielsku.

Nasza sytuacja jest przykładem, że droga do dwujęzyczności może być różna, a sukces uwarunkowany jest konsekwencją w działaniach.

Miłość do języka polskiego mam od zawsze i dlatego przekazanie dzieciom mojej ojczystej mowy było bardzo naturalne i oczywiste.

Jestem absolwentką studiów magisterskich na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego oraz podyplomowych studiów Public Relations. Po ukończeniu studiów przez rok pracowałam w szkole językowej jako nauczyciel języka polskiego jako obcego. Jednak to drugi kierunek studiów, Public Relations, wyznaczył moją drogę zawodową.

Swoim długoletnim doświadczeniem w prowadzeniu kampanii PR dzieliłam się także ze studentami jako nauczyciel akademicki Wydziału Dziennikarstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Powrót do roli nauczyciela obudził we mnie chęć do zmian zawodowych i życiowych, dlatego po przyjeździe do Australii postanowiłam połączyć swoje dotychczasowe doświadczenie zawodowe z pasją do nauczania i do języka polskiego.

Indywidualne zajęcia i kursy języka polskiego prowadzę w Australii już od ośmiu lat, ale to ostatni rok działalności przyniósł najwięcej zmian.
Mój nieustanny rozwój także w obszarach biznesowych, dodatkowe szkolenia i certyfikaty zaowocowały wieloma nowymi projektami skierowanymi nie tylko do moich studentów.

W Australii nauczyłam się także innego postrzegania czasu i przestrzeni. Kilka stref czasowych i nieporównywalne do europejskich odległości zainspirowały mnie do skoncentrowania się na rozwijaniu kursów online. Obecnie wszystkie lekcje prowadzę za pośrednictwem internetu i aplikacji takich jak Skype lub Zoom.

Nieustannie spotykam się ze zdziwieniem, kiedy przedstawiając się, informuję, że prowadzę kursy polskiego. Najczęstszym pytaniem jest: “ale kto chce się uczyć polskiego w Australii?”

Moje wykształcenie filologiczne, cierpliwość w przekazywaniu wiedzy oraz umiejętność wykorzystywania różnych pomocy na pewno pomagają w naszej rodzinnej dwujęzyczności. Dlatego tak bardzo zależało mi, aby powstał projekt - jak ten ebook! Napisany przez rodziców dla rodziców - aby każdy mógł znaleźć swój pomysł, swoją drogę do dwujęzyczności.

PYTANIA O DWUJĘZYCZNOŚĆ

JAK ZMOTYWOWAĆ SIĘ DO DWUJĘZYCZNOŚCI

Jestem zainteresowana dwujęzycznością moich dzieci, jedno ma prawie 4 lata i drugie w drodze. Jednak brak czasu, wygoda i mąż Francuz spowodowały, że kiepsko mi to wychodzi. Wszelka pomoc i wskazówki bardzo by się przydały. Ja nie umiem się szybko przestawić z polskiego na angielski i na odwrót. A że pracowałam full time, to w domu mówimy głównie po angielsku. Mąż nawet trochę mówi i rozumie po polsku, bo mamy dużo znajomych Polaków. Synek ostatnio też lepiej sobie radzi i nawet sam się pyta – how do you call this? Mam nadzieję, że na urlopie macierzyńskim będę miała więcej czasu na polski.
Iwona, Australia

Mam dwójkę dzieci w wieku 4 i 2 lata, starszy rozumie kilka słów i wyrażeń w języku polskim, mały raczej nic... Mam męża Anglika (nie zna polskiego). Dzieci chodzą do przedszkola 3 dni w tygodniu, pozostałe dni są ze mną w domu. Mieszkamy w Melbourne. Ja sama mam problemy z motywacją i nie jestem konsekwentna w mówieniu do nich po polsku... Byłabym zainteresowana podpowiedzią, jak zacząć, zaplanować naukę. Jakie metody i zasady przynoszą efekty. Pozdrawiam serdecznie,
Agata, Australia

Mój mąż jest Irlandczykiem, a mieszkamy w Melbourne. W domu mówimy po angielsku, mój straszy syn rozumie bardzo dużo po polsku, powtarza bardzo dobrze, ale mówić nie bardzo chce. W związku z tym, że ja mówię po angielsku wszędzie, mały odpowiada po angielsku, nawet jak zacznę rozmowę po polsku, to automatycznie powtarzam po angielsku, nie wiem, jak to przezwyciężyć.
Kasia, Australia

Trzy mamy napisały do nas z podobnym problemem. Zależy im na dwujęzyczności swoich dzieci, ale praca, zabieganie, partner niemówiący po polsku – wszystko to sprawia, że językiem domowym staje się angielski, także w stosunku do dzieci. Jak przezwyciężyć ten nawyk i jak zmotywować siebie do konsekwentnego mówienia po polsku do dzieci?

Jak zacząć?

Dziewczyny, które napisały powyższe wiadomości, oraz wszyscy, którzy zaangażowali się w nasz projekt, już zaczęli. Jak? Podjęli decyzję, że ich dzieci będą dwujęzyczne. Wbrew pozorom, to nie jest łatwa decyzja, ani też oczywista. Dwujęzyczność zaczyna się w nas, rodzicach, kiedy mamy to wewnętrzne przekonanie, że to jest dla nas ważne. Kiedy dwujęzyczność staje się priorytetem, a my, rodzice podejmujemy odpowiedzialność za przekazanie naszego języka ojczystego swoim dzieciom, pojawia się nasze drugie pytanie:

Jak się zabrać za tę całą dwujęzyczność?

Każda rodzina jest inna i w tym punkcie indywidualnie musicie do tego podejść, usiąść i zaplanować. Zanim zaczniecie działać, spróbujcie stworzyć wizję tego, jak widzicie swoją dwujęzyczną (wielojęzyczną) przyszłość? Każda sytuacja będzie wymagała wielu decyzji, strategii, ale głównie zaangażowania i pracy. Musimy pamiętać, że samo nic się nie zrobi.
Jeśli podjęliście decyzję i macie wizję tego, do czego dążycie, teraz czas, na małe kroki, czyli codzienną pracę.
Wielu z nas z przerażeniem myśli, o tym, co trzeba zrobić, żeby wychowywać dwujęzyczne dzieci. Ale nie zapominajmy o dwóch aspektach: to jest proces, na który składa się wiele elementów. To jest też proces rozłożony w czasie, a każdy mały krok, jedna aktywność, jedno działanie budują całość. Im więcej tych małych kroków, tym bliżej sukcesu.

Odpowiedz sobie na kilka pytań

- Gdzie teraz jesteś? Czyli od jakiego momentu zaczynasz, jak wygląda twoja obecna sytuacja; co już masz i czego jeszcze potrzebujesz, żeby ruszyć?
- Czy masz wystarczającą motywację, żeby zacząć. Jeśli nie, co na to wpływa i jak możesz to zmieniać.
- Czy masz wiedzę na temat dwujęzyczności?
- Czy śledzisz strony internetowe np. bilingualhouse.com lub grupy na Facebooku, czy czytasz książki na ten temat?

- Czy masz sprzyjające środowisko: czy jesteś w kontakcie z polską rodziną lub przyjaciółmi?
- Czy znasz inne rodziny, które też chcą rozwijać dwujęzyczność swoich dzieci? Czy w twoim otoczeniu jest jakaś polska organizacja, szkoła, klub?
- Czy masz materiały do pomocy? Interesujące książki dla dzieci, polskie bajki lub filmy na DVD, cd, audiobooki?
- Czy twój zagraniczny partner jest zainteresowany nauką polskiego? Może to być dla ciebie dodatkowe wsparcie i motywacja. Może zainteresuje go kurs językowy „Polish at home"?

Działanie

Drodzy rodzice, odpowiedzi na powyższe pytania, pomogą Wam zbudować plan, ale przygotowanie planu to jeszcze nie jest koniec. Działanie – to jest ten moment, kiedy czeka was właściwa praca, kiedy będzie rodzić się nadzieja, a zaraz potem frustracja. Pojawią się w waszym myślach znajome usprawiedliwienia – brak czasu, silnej woli, zwątpienie. Gdyby dwujęzyczność była 'łatwa', nie byłoby naszego projektu, nie pisałybyśmy tego artykułu, dlatego tak ważna jest:

Motywacja

Dwa zagadnienia, które są kluczowe w tym punkcie, to uświadomienie sobie, że motywacja nie pojawia się, kiedy na nią czekamy. Wbrew założeniom, to nie jest tak, że najpierw pojawia się motywacja, a potem działanie. Najczęściej jest tak, że to działanie rodzi motywację. Im więcej robimy, im bardziej się angażujemy, tym bardziej jesteśmy zmotywowani.

Porównajcie dwujęzyczność z aktywnością fizyczną: ciężko się czasem zmotywować, żeby wstać i poćwiczyć, pobiegać. Ale gdy już ćwiczymy, rośnie poziom zadowolenia, jesteśmy dumni, że pokonaliśmy słabości. I chce nam się więcej!

Drugi element, o który warto zadbać, aby nasza motywacja nie słabła, to tak zwana drużyna wsparcia: osoby, na które możemy liczyć, którym zależy na naszych działaniach i sukcesie. Taka drużyna wzorcowo powinna składać się z trzech sfer:

- **RODZINA LUB PRZYJACIEL**
- **MENTOR**
- **PARTNER**

DRUŻYNA WSPARCIA
Anety Nott-Bower

Rodzina lub przyjaciel

Mój mąż jest wielkim fanem wielojęzyczności: oprócz rodzimego angielskiego posługuje się językiem niemieckim na poziomie niemal natywnym, a także świetnie radzi sobie w konwersacjach w języku polskim.

Doświadczenia wzrastania, studiów i pracy w środowisku wielokulturowym wykształciły w nim głęboki szacunek dla różnych języków i kultur. Język swoich korzeni – włoski – mąż dopiero niedawno zaczął uzupełniać, kiedy zaobserwował, jak wiele naszym dzieciom daje znajomość języka ich przodków.

Mąż czuje się osobiście odpowiedzialny za promowanie polskiej kultury i języka polskiego w naszym domu. Kiedy gra polska drużyna narodowa, pierwszy staje do hymnu. Świetnie zna polską scenę muzyczną i często wyciąga mnie na koncerty polskich wykonawców. Studiowanie tekstów piosenek polskich zespołów rockowych to jego ulubiony sposób na naukę polskiego.

Nasi rodzice również mocno i od samego początku wspierają nasze wysiłki w dążeniu do dwujęzyczności dzieci. A obserwacja pięknej i głębokiej relacji dziadków z wnukami, której ustalenie możliwe było tylko dzięki dwujęzyczności, jest sama w sobie ogromną nagrodą za naszą pracę.

Mentor

Chętnie czytuję blogi dotyczące dwujęzyczności z innymi językami niż polski. Jako że dwujęzyczność jest zjawiskiem uniwersalnym, wiele pomysłów i doświadczeń znakomicie daje się zastosować w moim życiu i pracy. Inspiruje mnie entuzjazm Adama z Bilingual Monkeys oraz wszechstronność Chontelle z Bilingual Kidspot.
Profesjonalizm logopedy Mary Pat z Talk Nua, która jest znaną badaczką dwujęzyczności z Irlandii, często pomaga mi w trudnych rozmowach z rodzicami niepolskojęzycznymi, którzy potrzebują uwierzyć w celowość i przydatność dwujęzyczności.

Partner

Ważni są dla mnie przyjaciele, którzy podążają podobną drogą w dwujęzycznym wychowaniu. Odległość w dobie Internetu nie ma znaczenia. Liczą się wspólne priorytety i wzajemne wsparcie w trudnych chwilach.

Każde spotkanie z zaprzyjaźnioną wielojęzyczną rodziną to inspiracja i poczucie, że nie tylko my mamy „obsesję" przekazywania dzieciom języka ojczystego. Za przyjaciół uważam także rodziny, z którymi współpracuję podczas konsultacji. Każde nasze spotkanie to dla mnie świeża dawka motywacji!

DRUŻYNA WSPARCIA
Magdy Szczepaniak

Rodzina lub przyjaciel

Trudno jest mi wyobrazić sobie dwujęzyczność w domu bez wsparcia osoby mi najbliższej - mojego partnera. Kiedy się poznaliśmy, Saul, który jest Australijczykiem, dobrze mówił po polsku. Jeszcze przed pojawieniem się dzieci, wkładał dużo pracy w naukę mojego języka z dwóch powodów: aby poznać lepiej mój polskojęzyczny świat i ze względu na moją rodzinę w Polsce, z którą chciał mieć kontakt. Wraz z pojawieniem się dzieci w naturalny sposób zwiększyliśmy komunikację w języku polskim w domu.
W większości stosujemy zasadę jeden rodzic - jeden język, ale z racji tego, że mój partner chce także uczyć się języka polskiego, wprowadziliśmy kilka odstępstw, na przykład rozmawiamy wszyscy tylko po polsku podczas wspólnych posiłków. Bardzo często Saul czyta również dzieciom polskie książki, mimo że nie wszystko rozumie.

W związku z tym, że jesteśmy oddaleni od naszej polskiej rodziny, ważne jest dla mnie, aby lokalnie w Australii stworzyć sobie namiastkę polskości. Polska grupa rodziców to duże wsparcie w dwujęzyczności. Pierwsze co zrobiłam, kiedy przeprowadziliśmy się tu, gdzie obecnie mieszkamy, to sprawdziłam, czy są tutaj polskie rodziny z dziećmi. Gdybym nie miała takiej możliwości (a nie miałam w poprzednim miejscu zamieszkania), wykorzystałabym bardziej Skype, żeby moje dzieci rozmawiały z dziadkami, kuzynami, wujkami, moimi przyjaciółmi.

Mentor

Dla mnie to od początku Bilingual House – artykuły, porady, które dostępne są na stronie internetowej lub FB. Ważne jest, aby mieć skąd czerpać inspirację, wzorować się na kimś, kto jest profesjonalistą w dwujęzyczności.

Partner

Moja koleżanka – czyli ktoś, kto jest zaangażowany w dwujęzyczność tak samo jak ja. Doradzamy sobie, szukamy rozwiązań naszych problemów, wymieniamy się tytułami książek, linkami do stron. W chwilach zwątpienia taka osoba jest niezastąpiona. To nie musi być ktoś, kto mieszka blisko. W tym przypadku dzielą nas tysiące kilometrów, ale w dobie telefonów i Internetu, to nie jest problem.

JAK ZACHĘCIĆ DZIECI DO DWUJĘZYCZNOŚCI

Mam 2 letniego synka i potrzebuje merytorycznej pomocy oraz pomysłów na dwujęzyczność. Jestem zupełnie nieobeznana i nie wiem, jak mam mówić do swojego dziecka. Każdego dnia coraz bardziej się poddaję z polskim językiem. Mój synek jest pół Polakiem, pół Malezyjczykiem. Mały najbardziej reaguje na język malezyjski i angielski. Czasami, jak mówię do niego po polsku, to on nie rozumie, co od niego chcę, i muszę powiedzieć to samo po angielsku, żeby mnie zrozumiał. Bardzo zależy mi, żeby mówił po polsku, ale też nie wiem, od czego zacząć, jak zainteresować syna językiem polskim.
Klaudia, Australia

Jestem bardzo ciekawa, jak mogę zmotywować moje dziecko (lat 4,5). Rozumie 80%, kiedy ja mówię po polsku, ale niestety nie chce sam mówić. Mój mąż jest Australijczykiem, więc jest to podwójne utrudnienie.
Dominika, Australia

Ja mam dwie córki (3,5 i 11 miesięcy). Bardzo chętnie się dowiem, jak zmotywować je do rozmów w języku polskim. Tylko ja mówię po polsku. Dla trzylatki łatwiej jest odpowiadać w angielskim, ale ona rozumie po polsku. Mniejsza jeszcze nie mówi.
Agnieszka, Nowa Zelandia

Też jestem bardzo zainteresowana tematem. Mój syn ma 3.5 lata i rozumie wszystko po polsku. Niestety nie chce mówić za dużo po polsku; mój mąż jest Anglikiem i obydwoje pracujemy na pełen etat.
Kasia, Wielka Brytania

Mój synek ma 4,5 latek i rozumie wszystko po polsku, ale ciężko u niego z mówieniem. Obydwoje mówimy do niego w języku polskim. Chętnie się dowiem, czym możemy go zachęcić, aby chciał rozmawiać też po polsku. Synek chodzi do przedszkola, od przyszłego roku idzie do szkoły.
Magdalena, Australia

Dziewczyny, dziękujemy za Wasze pytania.

Wszystkie chcecie, żeby Wasze, jeszcze bardzo małe dzieci aktywnie posługiwały się językiem polskim, a my pragniemy Wam przyjść z pomocą.

Spróbujcie konsekwentnie wcielić poniższe wskazówki w życie, a efekty Was zadziwią.

Ze względu na to, że język polski jest mniejszościowy w Waszej sytuacji, wymaga on szczególnego wsparcia, które najskuteczniej możecie okazywać, stosując poniższe zasady:

PLAN

- Wsparcie oferujcie wraz z partnerem i nie ma tu znaczenia, czy zna on język polski. Twórzcie wspólny front: każdy rodzic w swoim języku docenia choćby najmniejszy wysiłek i sukces dziecka na tym polu. Jeżeli oboje mówicie po polsku, Wasze zadanie może być nawet łatwiejsze.
- W dwujęzyczności są dwa klucze do sukcesu: konsekwencja i cierpliwość. Niech zmęczenie, roztargnienie czy inne czynniki nie zaburzają obranej przez Was dwujęzycznej strategii.
- Pamiętajcie, że im naturalniej podejdziecie do dwujęzycznego wychowania, tym lepiej. Życie w dwóch językach jest dla Waszych dzieci zupełnie normalne. Nie znają przecież innego.
- Ważne jest wyeliminowanie presji – chcecie być dwujęzyczni, a nie musicie. Robicie to dla dobra dziecka i całej rodziny. Lepiej od nakazów i zakazów działa partnerska rozmowa o tym, jak ważna jest dla Was dwujęzyczność. Otwarcie okazujcie dziecku radość z tego, że mówi lub próbuje mówić po polsku.
- Nie poddawajcie się! Sukcesem jest już to, że bardzo chcecie przekazać dziecku język polski, a ono już tak wiele rozumie w tym języku. Szukacie rozwiązań, na co dowodem jest przesłanie zapytania do nas. Wasza pozytywna postawa jest tu kluczowa. Odbije się ona w Waszych dzieciach jak w lustrze.

Jaką strategię dwujęzycznego wychowania obrać w Waszej sytuacji?

Bardzo prostą: kiedy mówicie do dziecka – używajcie tylko języka polskiego – zawsze: gdy jesteście w domu, ale też poza nim. Niech Wasze dziecko przyzwyczai się, że kiedy zwracacie się do niego, będzie zawsze słyszało język polski. W sytuacji, kiedy podejrzewacie brak rozumienia u dziecka postarajcie się mu pokazać, o czym mówicie, zamiast z miejsca uciekać się do tłumaczenia.
Np. jeśli pytacie je, czy chce jabłko, pokażcie mu jabłko. Zdziwicie się, jak wiele dziecko potrafi zrozumieć z kontekstu i jak rzadko będziecie zmuszone używać języka angielskiego.

Zmiana postępowania na początku będzie wymagała od Was potężnej samodyscypliny i wysiłku, ale z czasem będzie coraz łatwiej. Nowy sposób komunikacji w rodzinie stanie się dla Was trwałym nawykiem. Budujcie jak najbardziej naturalne zdania – tak jakbyście mówiły do rodowitego Polaka-przyjaciela.

Niech Wasze wypowiedzi będą na początku proste, bez zbędnych zdrobnień i niech odnoszą się do konkretów.
Nie zmuszajcie dziecka, żeby powtarzało za Wami po polsku, ale Wy powtarzajcie jego wypowiedzi w pożądanej formie i języku, np. jeśli dziecko powie: *I want an apple*, Wy reagujcie z użyciem parafrazy: *Aaaaaaaa, chcesz jabłko?*

Czytajcie razem! Kupcie ciekawe polskie książeczki! Np. „Kicia Kocia”, „Pucio”, „Bobo”, „Maks i nocnik”. Polecamy też serie książek bez tekstu – ale z bogatymi ilustracjami np. „Rok w lesie”. Przy ich pomocy bawcie się w odnajdywanie szczegółów, kolorów.

Dostępne książki w innych niż polski językach też Wam na tym etapie świetnie posłużą. Po prostu je oglądajcie i w języku polskim opowiadajcie o obrazkach ze wskazywaniem. Proste teksty tłumaczcie na bieżąco.

Włączajcie dziecku polskie piosenki – na CD, YouTube czy Spotify.
To, co Wy lubiłyście słuchać w dzieciństwie, co jest łatwe do zapamiętania i zaśpiewania, np. „Fasolki”, „Śpiewające brzdące”, "Akademia Pana Kleksa".

Przypomnijcie sobie swoje ulubione zabawy z dzieciństwa i bawcie się jak najczęściej – „Stary niedźwiedź”, „A, a kuku”, „Głowa, ramiona, kolana, pięty...”

Wykorzystujcie każdą chwilę, którą spędzacie razem, aby było fajnie i po polsku. Jeśli gotujecie – pokazujcie dziecku i nazywajcie, co robicie. To samo ze sprzątaniem, wieszaniem prania (części garderoby, kolory), na spacerze.

DWUJĘZYCZNOŚĆ W WIEKU SZKOLNYM

> *Mama, Australia*
> *Mój syn na 5,5 roku, urodzony w Australii, obydwoje z mężem jesteśmy z Polski i mówimy do niego po polsku, a mimo to syn odpowiada do nas głównie po angielsku, czasem miesza 2 języki, ale generalnie ciężko mu mówić po polsku. Mój syn zaczyna teraz szkołę, więc boję się, że już w ogóle nie będzie chciał mówić po polsku, a bardzo bym chciała, żeby jednak znał swój ojczysty język. I stąd moje pytanie: jak zachęcić go do mówienia po polsku? Czytamy mu po angielsku, bo sam wybiera takie książki. Jak odpowiada po angielsku, to zwracam mu uwagę, żeby powiedział po polsku, ale czasem dajemy mu odpowiadać też po angielsku.*

Dziękujemy za przesłanie Twojego pytania. Problemy przez Ciebie opisane są dość często spotykane w rodzinach dwujęzycznych w momencie, kiedy dziecko rozpoczyna edukację w języku otoczenia.

Kilka słów teorii

Dwujęzyczność jest zjawiskiem dynamicznym, czyli zmiennym. Języki mogą być rozwinięte w różnym stopniu i zakresie oraz używane w różny sposób. Pomiędzy językami może występować zmienna relacja zwana dominacją językową. Właśnie w dążeniu do osiągnięcia równowagi między językami, czyli kształtowaniu dominacji językowej tkwi klucz do rozwijania dwujęzyczności u dzieci.

Najprostszy test na dominację językową, to podsłuchanie języka, w którym bawi się dziecko, kiedy jest samo. Język dominujący to język, w którym mówią misie i inne zabawki. Jeśli dzieci chodzą do przedszkola i szkoły, to językiem dominującym najczęściej będzie język tam używany np. angielski, co jest zupełnie naturalne. Lecz czasem dominacja języka otoczenia może przytłaczać, a w skrajnych przypadkach nawet zagrażać drugiemu językowi, czyli w naszym przypadku polskiemu. Zadaniem rodziców jest obserwowanie obu języków i dążenie do osiągnięcia równowagi między nimi.

W sytuacjach podobnych do tej opisanej w liście wszelkie wysiłki rodziców w zakresie wychowania językowego powinny być skierowane na język zdominowany (u Was polski), aby wesprzeć jego rozwój i zapobiec jego zanikowi. Inaczej istnieje ryzyko, że Twój syn przestanie mówić po polsku, czyli aktywnie posługiwać się tym językiem.

Rozumienie w początkowych etapach będzie zachowane, ale z czasem także kompetencja w tym zakresie może zacząć spadać aż do zupełnego zaniku języka. Niestety może to oznaczać także koniec dwujęzyczności. Takie przypadki są znane i mamy nadzieję, że dzięki informacjom zawartym w tym ebooku, Tobie oraz innym czytelnikom uda się tego scenariusza uniknąć.

Czas na praktykę

Ale jak to zrobić? Jak przełożyć teorię na praktykę?

Zacznij od siebie. Dyscyplinuj się i zawsze mów do dziecka po polsku. Motywuj do tego też męża. Najskuteczniejszy jest wspólny front działania!

Oprócz tego, że będziesz mówić do dziecka konsekwentnie tylko po polsku, będziesz także parafrazować jego mieszane, zawierające błędy lub sformułowane po angielsku wypowiedzi. W odpowiedzi na taką wypowiedź synka wykażesz zrozumienie treści i zamienisz to samo zdanie na polski:

– Chcesz poczytać teraz książkę?
– Not now.
– Chcesz powiedzieć, że nie chcesz TERAZ czytać?
– Chcę się bawić.
– Super! Pobawimy się razem?

Metodą **parafrazy** w sposób pozytywny dasz synkowi sygnał, że oczekujesz od niego mówienia po polsku i dasz mu wzorzec, jak jego wypowiedzi powinny brzmieć. Jednocześnie podtrzymasz dialog między Wami, co jest niezwykle ważne dla Waszej relacji. A może jak w przykładzie powyżej Twoje dziecko w pewnym momencie się przestawi na polski?

Przy konsekwentnym stosowaniu parafrazy i intensywnej stymulacji językiem polskim jest duża szansa, że tak właśnie się stanie.

Jak sprawić, by dziecko odpowiadało po polsku?

1. **Działaj wspólnie z partnerem**
2. **Dyscyplinuj się i modeluj użycie języka polskiego**
3. **Parafrazuj błędne lub mieszane wypowiedzi dziecka**
4. **Zintensyfikuj i zróżnicuj stymulację językową**

W kolejnym kroku zadbasz o stymulację

Najprostszym sposobem na skuteczne wsparcie słabszego języka jest wykorzystanie czasu, kiedy dziecko nie chodzi do szkoły – wakacje, weekendy, popołudnia, i bombardowanie go językiem polskim. Intensywna stymulacja językiem sprawi, że uzyskacie większą równowagę między językami. Liczy się tu każda minuta, więc zadbaj, aby czas w samochodzie czy podczas jedzenia posiłków umilały Wam polskie piosenki lub bajki do słuchania.

Audiobooki to też świetny pomysł na połączenie edukacji językowej (efektem jest np. wzbogacenie słownictwa) z ułatwionym zasypianiem. Kiedy macie chwilę, bawcie się w zabawy wyobrażeniowe, w których bohaterowie mówią (oczywiście po polsku). Nie bój się mocno wczuwać w zabawę i udawać różne głosy i szalone przygody. To jeszcze bardziej uatrakcyjni Wasz czas spędzany z językiem polskim.

Wykorzystuj wszystkie dostępne pomoce, ale spraw, żeby były one atrakcyjne dla twojego dziecka. Np. w lokalnie dostępne gry planszowe można z powodzeniem grać po polsku.

Nie zmuszaj synka do czytania polskich książek, które nie odpowiadają jego zainteresowaniom, ale wprowadź zasadę, że czytacie tylko po polsku. Jeśli lubi np. dinozaury – kup kilka książek po polsku o tej tematyce. Pozwól mu samemu wybrać materiał do Waszej lektury. Magdy syn (4,5) kiedyś powiedział, że woli, jak mama czyta, bo polskie książki są fajniejsze. Polecamy, abyś śledziła, jakie książki są polecane, popularne i kupiła te, które są pięknie wydane i interesujące dla twojego syna.

Masz do dyspozycji gry planszowe, książki, audiobooki, muzykę, czy nawet polskie filmy na DVD. Sprawdź też, ile zasobów jest w Internecie. Aplikacja TVP VOD oferuje szeroki wybór ciekawych i wartościowych współczesnych programów dla dzieci. Możecie tam także wspólnie obejrzeć programy, które pamiętasz ze swojego dzieciństwa jak np. „Pan Tik Tak” czy „Domowe przedszkole”.

Dbaj o zapewnienie dziecku licznych okazji do używania języka polskiego – video-rozmowy z kuzynami i dziadkami z Polski, innymi dziećmi mówiącymi po polsku. Im większy i szerszy kontakt z językiem – tym lepiej.

DWUJĘZYCZNE RODZEŃSTWO

> *Odpowiadając na Twój post z Facebooka, chciałabym zapytać o metody zachęcające do rozmowy po polsku między braćmi. Mam dwóch chłopaków w wieku 4 i 2,5 lat, bardzo dobrze mówią po polsku.*
> *Często rozmawiają między sobą po angielsku, a ja chciałabym ich zmotywować, żeby częściej rozmawiali między sobą po polsku.*
> *Barbara, Australia*

Naturalne jest, że chcemy, żeby nasze dwujęzyczne dzieci rozmawiały z nami po polsku, ponieważ jest to nasz język ojczysty i chcemy im go w ten sposób przekazać. Inna jest jednak rozmowa z dorosłym, jak mama czy tata, a inna z drugim dzieckiem, jak brat czy siostra. Trening językowy w języku mniejszości z rodzeństwem lub innymi dziećmi jest bardzo korzystny dla naszych dzieci.

Barbara zdaje sobie z tego sprawę i pyta, jak może sprawić, żeby jej synowie częściej rozmawiali po polsku.
Barbaro, gratulujemy Ci osiągnięcia dwujęzyczności u synów. Masz rację, że rozmowy i zabawy w języku polskim byłyby pożyteczne dla jej podtrzymania i rozwinięcia.

Kiedyś porównano dziecko do kropli wody, która spływa po skale, wybierając zawsze najkrótszą drogę. Tak właśnie dzieje się, kiedy Twoi synowie wybierają język większości do rozmów i zabaw. To po porostu dla nich łatwiejsze!

Jest to czysto praktyczne myślenie i postępowanie, które jednak może skutkować coraz rzadszym używaniem języka polskiego i obniżeniem kompetencji w tym języku. I wtedy język polski stanie się jeszcze bardziej niewygodny i jeszcze rzadziej używany. I tak koło się zamyka. Prosta droga do zaniku języka.

Lekarstwem jest tu zawsze zwiększenie ekspozycji na język polski oraz znalezienie sposobów na częstsze używanie go. Pisałyśmy już o tym zagadnieniu w odniesieniu do dzieci młodszych oraz do dzieci starszych.

Innym powodem nieużywania języka polskiego w rozmowach rodzeństw bywa skojarzenie tylko języka większości znanego z podwórka, z przedszkola lub szkoły z komunikacją z rówieśnikami.

Być może dla Twoich synów, Barbaro, język polski nie jest językiem zabawy? Aby to zmienić, warto częściej przyłączać się do zabaw chłopców, aby im pokazać, że język polski też się do tego celu nadaje. Potem możesz stopniowo wycofywać się, pozwalając dzieciom samodzielnie kontynuować zabawę.

Kiedy już zwiększysz ekspozycję na język polski i pokażesz (lub przypomnisz) dzieciom, jak fajnie jest bawić się po polsku, dostrzegaj i chwal każdą wymianę zdań w tym języku.

„Cieszy mnie, kiedy rozmawiacie w naszym języku."

Co jeszcze możesz zrobić, żeby dwujęzyczne rodzeństwo częściej mówiło po polsku między sobą?

Spróbuj na osobności zwrócić się do starszego syna z prośbą o pomoc w uczeniu młodszego brata języka polskiego.

"Tylko ty i ja znamy tak dobrze język polski. Twój młodszy brat też chciałby się tego języka nauczyć. Ja sama mogę nie dać rady. Czy możesz mi pomóc i mówić do niego po polsku, żeby poznał ten język tak dobrze jak ty?"

6 PORAD

- Zwiększ ekspozycję dzieci na język polski.
- Inicjuj zabawy po polsku i przyłączaj się do zabaw, aby pokazać dzieciom, że język polski też może być ich językiem zabawy.
- Dostrzegaj i chwal każdą wymianę zdań w języku polskim.
- Zwróć się do starszego syna z prośbą o pomoc w przekazywaniu języka polskiego młodszemu bratu.
- Doceń pomoc starszaka.
- Okaż zainteresowanie rozmową dzieci, a tym samym przestaw ją na polskie tory.

W ten sposób docenisz i podbudujesz starszaka i pozwolisz mu wejść w rolę nauczyciela i przewodnika dla brata. Potem nie zapomnij podziękować mu za cenną pomoc:
„Słyszałeś, ile twój brat zna zwierzątek? Jestem pewna, że nauczył się tych słów od ciebie!”

Jeszcze jedną skuteczną sztuczką jest tylko nieco podstępne przestawianie dzieci na język polski poprzez okazanie zainteresowania ich zabawą lub rozmową, która odbywa się w języku większości. Wystarczy skomentować lub zapytać w języku polskim:

„Jak zgodnie się bawicie! Cieszę się, że wyjęliście te stare klocki. Jeszcze świetnie nadają się do budowania. Jaka fajna nowa zabawa! O co w niej chodzi?”

W ten sposób choćby na pewien czas przełączysz synów na język polski i dasz im szansę przećwiczenia komunikacji w tym języku.

DZIECKO ODRZUCA JEDEN ZE SWOICH JĘZYKÓW

Mam problem z córką (lat 6.5). Od jakiegoś czasu bardzo wstydzi się używać języka polskiego w szkole. Kiedy ją odprowadzam do szkoły prosi mnie, żebym nie mówiła do niej, nawet "papa" na pożegnanie. Nie chce, żebym chodziła do szkoły na "open trading morning", bo czytam po angielsku "dziwnie". Nie rozmawia ze mną w środkach transportu publicznego. Jednym słowem wstydzi się mówić po polsku. Rozmawiamy dużo na temat, dlaczego jest dwujęzyczna i dlaczego to taki skarb. Mówi świetnie po polsku i dobrze czyta, po angielsku również. Ma w klasie w większości dzieci angielskie i odnoszę wrażenie, że czuje się wycofana i gorsza. Bardzo mnie to martwi. Będę wdzięczna za radę, co mogę jeszcze zrobić. Pozdrawiam
Magdalena, UK

Czasem pomiędzy językami osoby dwujęzycznej występuje duża dysproporcja, kiedy kompetencja w jednym języku (zwykle większościowym) znacznie przeważa nad kompetencją w drugim języku (zwykle mniejszościowym). Wtedy ze względów pragmatycznych ta osoba chętniej będzie korzystała z języka lepiej rozwiniętego, gdyż komunikacja w tym języku będzie wydawała się łatwiejsza i skuteczniejsza. U dzieci to czysto praktyczne myślenie może się objawiać coraz rzadszym używaniem języka mniejszości lub wręcz zaprzestaniem mówienia w tym języku. Lekarstwem jest wtedy zwiększenie ekspozycji na ten język oraz znalezienie sposobów na częstsze używanie go.

Magdaleno, dziękujemy za Twój list. W sytuacji opisanej przez Ciebie nie chodzi o braki w kompetencji dwujęzycznej dziecka, ponieważ Twoja córka świetnie mówi i czyta po polsku. Jest jednak niechętna do używania języka polskiego w miejscach publicznych. Nawet nie akceptuje, kiedy mama mówi po angielsku prawdopodobnie ze względu na obcy akcent. Mamy tu do czynienia z głębszym problemem odrzucenia języka polskiego bazującemu na wstydzie, niechęci do wyróżniania się, czy do odróżniania się od jednojęzycznych rówieśników.
To bardzo smutne, że córka naszej czytelniczki być może czuje się „gorsza i wycofana" tylko z powodu swojej inności, którą jest dwujęzyczność, a tak naprawdę chyba chodzi tu o obce pochodzenie tylko przejawiające się przez język czy akcent. Dziewczynka nie dostrzega, że angielscy koledzy z klasy nie są przecież wcale lepsi od niej. Aby najlepiej rozważyć ten do tej pory najtrudniejszy w całym naszym poradnikowym cyklu problem i choć trochę pomóc Magdalenie, sięgnęłyśmy do kilku źródeł.

Colin Baker "A Parents' and Teachers' Guide to Bilingualism"
Na początek prawdziwy klasyk gatunku. Colin Baker wspomina o innych niż braki w kompetencji językowej przyczynach odrzucenia jednego z języków dziecka dwujęzycznego.

Prestiż języka

"Odczuwany w danej społeczności status języka odgrywa ważną rolę w akceptacji lub odrzuceniu języka. Nawet małe dzieci szybko dostrzegają hierarchię ważności wśród języków w rodzinie i we wspólnocie. Dziecko może odrzucić język, kiedy uzna, że ma on negatywne skojarzenia. Na szkolnym boisku dzieci mogą lekceważyć języki mniejszości lub imigrantów. Gdy jeden język wiąże się z relatywnym ubóstwem materialnym, szczególnym pochodzeniem etnicznym lub religią, są sytuacje, w których dzieci przejmują uprzedzenia, strach i stereotypy od dorosłych i z przekazów medialnych." (s.72)
W powyższym cytacie Baker zauważa możliwość odrzucenia języka nawet u młodszych dzieci dwujęzycznych. U nastolatków taki scenariusz jest jeszcze bardziej prawdopodobny – aczkolwiek (na szczęście) przy odpowiednim zachowaniu rodziców – zwykle przejściowy.

"U nastolatków odrzucenie języka bywa krótkotrwałe. Zmiana w nastawieniu do języka może być tymczasowa, odzwierciedlająca kulturę grupy rówieśniczej, symbol rosnącej niezależności emocjonalnej i społecznej od rodziców i życia rodzinnego, rosnącą asertywność i potrzebę odrębnej, niezależnej tożsamości od rodziny. Dzieci często nie chcą wyglądać inaczej. Chcą dostosować się do zachowania grupy rówieśniczej. Może to pociągać za sobą czasowe niestosowanie jednego z ich języków. Nastolatki również czują się wrażliwe na uczucia tych, którzy są wykluczeni z rozmów. Gdy osoby nieznające języka są obecne, chcą włączyć je do wszystkich rozmów." (s.73)

TRZY RODZAJE DWUJĘZYCZNEJ TOŻSAMOŚCI

1. Osoby z podwójną tożsamością mają dwie pełne i odrębne tożsamości. Potrafią się przełączać między dwiema kulturami tak łatwo, jak przełączają się między dwoma językami. Ich dwukulturowość jest w pełni kwitnąca, łatwo eksponowana i podziwiana przez wszystkich. Nie są to osoby o tożsamości połączonej, na przykład irlandzko-kanadyjskiej, ale o tożsamości w pełni irlandzkiej i w pełni kanadyjskiej.
2. Osoby ze zintegrowaną tożsamością są połączeniem dwóch lub więcej tożsamości narodowych, na przykład tożsamość anglo-francuska, chińsko-amerykańska. Ta odmiana łączona nie jest wyłącznie francuska ani angielska, nie tylko chińska ani tylko kanadyjska. Dwujęzyczne, dwukulturowe dziecko tego rodzaju ma poszerzony repertuar zwyczajów i kultury, który pozwala na wysoką samoocenę, pozytywną koncepcję siebie i potencjał wyboru dla siebie, które kultury akcentować w przyszłości.
3. Osoby z kryzysem tożsamości doświadczają braku korzeni lub przemieszczenia między dwiema kulturami. Może tu wystąpić poczucie utraty tożsamości dziedzictwa oraz utrudnienie penetracji barier, aby wejść do społeczności lokalnej. Efektem będzie poczucie braku korzeni, zamieszanie tożsamości, nieodczuwanie ani jednej tożsamości etnicznej, ani drugiej. Może to prowadzić do poczucia beznadziejności i ambiwalentności kulturowej egzystencji lub poczucia zagubienia w pustkowiu kulturowym.

Tożsamość

Drugą przyczyną braku akceptacji dla języka polskiego u córki Magdaleny mogą być kwestie tożsamościowe. Dwujęzyczność sama w sobie nie powoduje kryzysu tożsamości, ale na pewno ten aspekt życia jest u osób dwujęzycznych bardziej złożony. Problem tożsamości dotyczy już małych dzieci.

Tożsamość etniczna wg Bakera zaczyna się rozwijać w wieku 3 do 5 lat. W wieku 7 lub 8 lat jest dobrze ugruntowana i nadal się rozwija. W latach nastoletnich rozważania na tematy tożsamościowe mogą stać się coraz bardziej świadome i przemyślane.

Baker zaznacza jednak bardzo ważną rzecz: „To nie sam język powoduje kryzys tożsamości. To raczej warunki społeczne i polityczne związane z rozwojem dwujęzyczności. Takie warunki mają charakter gospodarczy, ucisku politycznego, rasizmu, wykluczenia społecznego, dyskryminacji, wrogości i bezsilności.” (s.78-79)

Już wiemy, że prestiż języka polskiego oraz problemy z określeniem tożsamości mogą, choć nie muszą stać za zachowaniem córki Magdaleny.

Wstyd jest tematem, który siedzi w nas wszystkich naprawdę głęboko i wiąże się z naszym wychowaniem, relacjami z bliskimi oraz z poczuciem własnej wartości. Magdaleno, postaraj się zatem mocno zastanowić nad tematem i w celu wyjaśnienia problemu zajrzeć także w głąb siebie.

A już teraz dowiesz się, czego nie robić (choć wiemy z własnego doświadczenia, że pokusa na pewno jest):
Nie zaprzestawaj mówienia do córki po polsku i doświadczania radości z posługiwania się językiem ojczystym.
Przestawienie się na angielski nie rozwiąże problemu, a może go nawet pogłębić.

PRZESTAWIENIE SIĘ NA JĘZYK OTOCZENIA NIE ZNIWELUJE PROBLEMU, A MOŻE GO NAWET UTRWALIĆ.

Colin Baker przestrzega rodziców dzieci dwujęzycznych przed porzucaniem języka ojczystego:

"Zaprzeczyć istnieniu twojego pierwszego języka jest zaprzeczeniem istnienia siebie, swojej przeszłości, historii, rodziny i tradycji. Będziesz chciał nauczyć się języka kraju, do którego migrowałeś. Masz nadzieję komunikować się w języku większości z sąsiadami, sklepikarzami, nauczycielami i innymi osobami ze społeczności. Zazwyczaj też chcesz, aby twoje dzieci biegle władały językiem większości kraju. Może to nastąpić w lokalnym przedszkolu lub gdy dzieci rozpoczną naukę w szkole podstawowej. Zachowanie języka ojczystego w sobie i dzieciach oznacza zachowanie ich zakorzenienia w przeszłości, utrzymanie wartości i przekonań, postaw i kultury, które są bliskie tobie i twojej rodzinie. Ucząc dziecko języka ojczystego, przekazujesz coś o sobie, swoim dziedzictwie i rodzinie. Daj swojemu dziecku więcej nie mniej, dwa języki i dwie kultury, a nie tylko jedną." (s.96)

Jak dać dziecku wsparcie?

Bądź czujna

Bogumiła Baumgartner w poradniku „Przeżyć dwujęzyczność" (2008) zwraca uwagę na to, że rodzicom nie wolno przegapić momentu, w którym dwujęzyczne dziecko odrzuci nasz język.

"Podczas wychowywania dwujęzycznego często zdarza się, że dzieci zaczynają negować język rodziców lub język jednego z rodziców. Często od jakiegoś określonego momentu świadomie przestają formułować odpowiedzi na postawione pytania w wymaganym przez rodziców w języku. Swoją postawą dają do zrozumienia, że nie chcą mieć nic wspólnego z ich językiem. Tej chwili rodzice nie powinni przeoczyć ani tym bardziej zbagatelizować. Ważne jest, by szczególnie wtedy zainteresować się dzieckiem, okazać mu nasze zdziwienie i zmartwienie [...] Rozmawiać z dzieckiem i próbować je zrozumieć [...]" (s.122)

Jak wspierać dziecko, które odrzuca nasz język?

1. Bądź czujna i reaguj wcześnie.
2. Postaraj się zrozumieć dziecko.
3. Kształtuj wysoką samoocenę u dziecka.
4. Rozmawiaj z dzieckiem o jednojęzyczności.

Postaraj się zrozumieć

Baumgartner w tej samej książce nakłania rodziców, żeby w przypadku odrzucenia języka zamiast obwiniać siebie lub dziecko postarali się wczuć w sytuację młodego człowieka dorastającego w dwujęzycznym domu, ale w jednojęzycznej szkole."W okresie buntu często może zdarzyć się, że dziecko częściowo lub nawet całkowicie odrzuci język ojczysty obojga rodziców.W rodzinach mieszanych najczęściej odsuwa słabszy język, czyli ten niebędący językiem otoczenia.

Najczęściej dzieje się tak dlatego, że językiem tym nie posługują się koleżanki i koledzy.

Dlatego też dziecko nie może się czuć w pełni zintegrowane z grupą przyjaciół, do której tak bardzo chciałoby należeć. Nie jest jej częścią, ponieważ mówi inaczej niż cała reszta." (s. 122-123)

Tego dysonansu nie jesteś w stanie zmienić – jest to po prostu druga (ciemna) strona dwujęzycznego życia. Możesz jednak jako kochający rodzic w rozmowie z dzieckiem, które odmawia mówienia po polsku, wykazać empatię i wyrozumiałość dla tego, co musi przeżywać. Daj mu wsparcie – niech nie czuje się samo z tym problemem.

Kształtuj wysoką samoocenę

Baker w książce “A Parents’ and Teachers’ Guide to Bilingualism” podkreśla potrzebę kształtowania wysokiej samooceny u dzieci dwujęzycznych, aby przeciwdziałać poczuciu bycia kimś gorszym z powodu swojego języka. Z potrzebą podnoszenia samooceny zgadzają się również Adam Beck i Bogumiła Baumgartner, których słowa można podsumować następująco:

"Głębokie przekonanie, że nasze pochodzenie, język i kultura są ważne i satysfakcjonujące, jest najlepszą bronią przeciwko trwałemu odrzuceniu języka polskiego."

Kształtowanie wysokiej samooceny w dwujęzyczności odbywa się na trzech płaszczyznach:

1. **poznanie i zrozumienie osób jednojęzycznych**
2. **uczestnictwo w społeczności językowej**
3. **przekonanie o wartości języka polskiego**

Rozmawiaj o jednojęzyczności (tak!)

Bogumiła Baumgartner w swoim przewodniku mobilizuje do zainteresowania się doświadczeniami naszego dziecka jako obcokrajowca."Może się zdarzyć, że dziecko nie chce być postrzegane jako ktoś obcy, jako cudzoziemiec, dlatego też świadomie odrzuca wszystko, co się z tym kojarzy. Może kiedyś doszło do jakiegoś przykrego spotkania z drugą osobą, która nieprzychylnie wyraziła się o obcokrajowcach. Może taka krytyka bardzo zabolała i dziecko nie chcąc odczuwać dyskomfortu czy poczucia odrzucenia woli zaprzeczyć swoim korzeniom i przekreślić przeszłość." (s.123)

Magdaleno, też zachęcamy Cię do podjęcia rozmów z córką na te trudne tematy. Czy ktoś powiedział jej coś przykrego? Czy wykluczył ją z zabawy czy z rozmowy? Czy dawał jej znaczące spojrzenia? Czy może była świadkiem takich zachowań w stosunku do innych „wyróżniających" się osób? Nawet jeśli Twoja córka nie doświadczyła na własnej skórze złego traktowania na tle językowym, może go podświadomie oczekiwać. Dlatego może unikać mówienia po polsku i potrzebuje Twojego wsparcia.

Colin Baker w swoim poradniku (s. 94) proponuje przyjęcie postawy empatii i próbę zrozumienia odczuć osób jednojęzycznych stykających się z dwujęzycznością.

Warto wspólnie porozmawiać o często spotykanych reakcjach osób jednojęzycznych i jednokulturowych na obce im języki i kultury:

- podświadoma zazdrość znajomości dodatkowego języka
- obawa przed wykluczeniem z rozmowy
- strach spowodowany spotkaniem kogoś innego od siebie
- poczucie, że ich język jest lepszy niż inne języki
- intuicyjne poczucie zagrożenia inną kulturą

Pomoże to dziecku w zrozumieniu rówieśników i wytłumaczeniu ich bardziej lub mniej widocznych negatywnych zachowań. Pozwoli podejść do tych zachowań mniej osobiście. Twoje dwujęzyczne dziecko nie zna życia w jednym języku i w jednej kulturze, więc jak może rozumieć jednojęzyczność?

Teraz wie, jak mogą czuć się jednojęzyczni rówieśnicy i rozumie, że ich negatywne postawy nie wynikają ze złośliwości, a z niewiedzy. Są spotykane wszędzie i nie wiążą się bezpośrednio z jej osobą ani z jej polskością. Aby u osób jednojęzycznych zmienić negatywne postawy w stosunku do dwujęzyczności, w większości przypadków wystarczy dać im poznać nasz język i kulturę.

Poszukajcie sposobów na zapoznanie kolegów z klasy z językiem polskim i polską kulturą. Może poczęstujecie ich polskimi wypiekami?

Twórz polską sieć

Baker w obliczu odrzucenia jednego z języków w dwujęzyczności proponuje, żeby w dwujęzycznym wychowaniu stawiać na wysoką samoocenę, która powstaje dzięki uczestnictwu w społeczności językowej.
"Ważne jest, aby osoby posługujące się językiem mniejszości miały wysoką samoocenę. Mniejszościowi mówcy mogą tworzyć spójną, pewną siebie sieć, która jest dumna z żywotności języka." (s.94)

Sieci te mogą być geograficznie bliskie, jak np. polskie szkoły sobotnie czy polskie kościoły na obczyźnie. W innych przypadkach społeczność językowa może komunikować się telefonicznie lub za pomocą komunikatorów internetowych. Szczególnie rozmowy wideo dają poczucie bliskości językowej, kulturowej i emocjonalnej. Geograficzna izolacja rodzi potrzebę kreatywnego pokonywania odległości, co dzięki nowoczesnym technologiom staje się coraz łatwiejsze. Magdaleno, poszukajcie polskich społeczności językowych w swojej bliższej i dalszej okolicy. W jedności siła!

Zaszczep wartość w języku mniejszości

Bogumiła Baumgartner w swoim vademecum przestrzega przed porzucaniem języka przodków oraz namawia do wzmacniania poczucia własnej wartości płynącego ze znajomości dwóch języków i dwóch kultur.

"W sytuacjach, gdy dzieci świadomie nie chcą mówić językiem rodziców, wstydzą się go lub jest im niezręcznie się nim posługiwać, bardzo ważne jest, by rodzice nie tracili cierpliwości i nadal z pełną konsekwencją zwracali się do nich w języku rodzimym. By nieustannie i skutecznie wzbudzali i rozwijali w nich poczucie własnej wartości." (s.126)

"Rodzice pragnący, by ich dzieci były dwujęzyczne, powinni im tłumaczyć, że dodatkowy język dla psychiki nie jest żadnym obciążeniem ani czymś, czego trzeba się wstydzić. Znajomość drugiego języka jest cenną wartością w rozwoju każdego człowieka. Jest skarbem w życiu, który pomaga zrozumieć ludzi innych narodów – ich kulturę i mentalność, sposób myślenia i zachowania. Pozwala czuć się swobodnie w kraju, w którym ludzie się nim porozumiewają." (s.127)

Adam Beck w książce „Maximize Your Child's Bilingual Ability" (2016) jako rodzic i edukator kształtujący dwujęzyczność amerykańsko-japońską i autor strony Bilingual Monkeys również lansuje wartość języka mniejszości:

"Pozytywne nastawienie do języka naturalnie napędza jego wzrost. Regularnie mówiąc o wartości języka mniejszości, powołując się na to, jak dwujęzyczna zdolność dziecka może przynieść korzyści jego przyszłości, może być jednym z ważnych czynników sprzyjających pozytywnemu nastawieniu, które chcemy pielęgnować." (s.245)

Postaw na poczucie humoru

Dzieci i młodzież nie trawią powagi i podniosłego tonu. Czasem warto okazać im wsparcie przez spojrzenie z przymrużeniem oka na temat języka polskiego. Jest to przecież nasz kochany język!

Język polski jest pomidorek!

Powiedzenie to podbija niedawno media społecznościowe i wchodzi do języka wielu internautów. Co oznaczają słowa o pomidorku? Same pozytywy! Wszystko zaczęło się od wpisu Tomáša Jeřábka.

Teraz posty lub hasztagi z różnymi mutacjami zdania “język polski jest pomidorek” w sieci są używane, by ujawnić swój zachwyt lub pochwałę. Tomáš Jeřábek to Czech, który bardzo lubi swoich polskich sąsiadów i postanowił dać temu wyraz. Napisał więc kilka jakże miłych słów łamaną polszczyzną. Internauci zaczęli pytać, o co chodzi z tym pomidorkiem. Tomáš na to (pisownia oryginalna):
"Pomidorek oznacza milosc i kochanie, ludzkoszc i przyjazn. Kazdy ma w svoich sercach maly, slodki pomidorek."*
Dziękujemy, Tomáš. Pomagasz nam w dwujęzycznym wychowaniu. Ty też jesteś pomidorek!
*za Radiem Eska

Magdaleno, trzymamy kciuki za powodzenie Waszych rozmów na temat odrzucenia języka polskiego. Mamy nadzieję, że humor pomógł Wam potraktować język polski jako coś ciepłego i bliskiego sercu. Dzięki podjęciu tematu pokażesz córce, że z jednej strony ją rozumiesz i dajesz jej wsparcie, a z drugiej strony nie poddajesz się z dwujęzycznością. Mówienie po polsku do dziecka to też Twoje prawo. Jeżeli tymczasowo córka woli odpowiadać Ci w języku otoczenia, przynajmniej podtrzymasz rozumienie języka polskiego, aby łatwiej było do niego wrócić. Jesteśmy pewne, że sytuacja okaże się przejściowa i wkrótce znów będziecie całą rodziną czerpać radość z dwujęzyczności.

MIGRACJA A DWUJĘZYCZNOŚĆ

> *Obecnie mieszkam w Anglii (Huddersfield) z mężem Anglikiem i dwójką dzieci. Mój syn ma 7 lat, a moja córka 3 lata. Oboje nie mówią po polsku, to moja wina, mówię trochę do nich po polsku, ale lepiej mi się mówi po angielsku. Syn się trochę buntuje do mowy po polsku. Mój mąż dostał ofertę pracy w Polsce (Wrocław). On jest bardzo za tym pomysłem, a ja się martwię, głównie o syna, o szkołę w Polsce. Myśleliśmy, żeby go posłać do międzynarodowej szkoły, ale zastanawiam się, czy nie lepiej do polskiej. Prosiłabym o poradę. Dziękuję.*
> *Monika, Wielka Brytania*

Twój list, Moniko, dotyczy powrotu do Polski dla Ciebie, ale przeprowadzki do nowego kraju dla męża i dzieci. Tak samo ważne jak wybór szkoły jest tu przygotowanie językowe i kulturowe dzieci do przeprowadzki i rozpoczęcia edukacji w Polsce.

Jeżeli syn niechętnie używa polskiego, być może nie od razu zapała entuzjazmem do przenosin do Polski? Warto szczerze z nim porozmawiać i wysłuchać jego obaw.

Przedstawić uczciwie to, na jakie pozytywy możemy liczyć w nowym miejscu (np. nowi koledzy, więcej słońca, dłuższe wakacje), ale też to, co może nam sprawić trudność (np. tęsknota za znajomymi pozostawionymi w UK, inny system nauczania, bariera językowa i kulturowa).

W zetknięciu z migracją dzieci (im młodsze tym szybciej) sprawnie adaptują się do nowych warunków także językowych, szczególnie, jeżeli otrzymają odpowiednie wsparcie od opiekunów i pedagogów. Przy wyborze szkoły zadbajcie przede wszystkim o to, aby dziecko miało zapewnione jak najlepsze wsparcie.

Pytasz, czy lepiej wybrać szkołę polską czy międzynarodową. Obie szkoły mają swoje plusy i minusy.

Szkoła polska

Bądźmy szczerzy, szkoła polska to rzucenie na głęboką wodę – na początku może być ciężko, ale efekty w postaci poprawy kompetencji w zakresie języka polskiego będą najszybsze.

Szybsza będzie też integracja w społeczności lokalnej i przełamanie negatywnej postawy syna.

Temat bariery językowej i kulturowej jest szczególnie ważny, jeżeli wybierzecie szkołę polską.

Na początku nauka, kontakty z nauczycielami i kolegami mogą być utrudnione, ale możesz też śmiało zapewnić dzieci, że będą to przejściowe trudności i wspólnie je przezwyciężycie. Jeżeli wybierzesz szkołę polską, warto jeszcze przed wyjazdem zwiększyć ekspozycję na język polski, może zaaranżować wizytę w lokalnej szkole polonijnej, żeby dać dzieciom przedsmak tego, co ich czeka.

O zwiększaniu ekspozycji na język polski możesz poczytać we wcześniejszych rozdziałach o dwujęzyczności dzieci młodszych i o dwujęzyczności dzieci starszych.

Szkoła międzynarodowa

Jeżeli wybierzesz szkołę międzynarodową, transformacja będzie dla syna początkowo łatwiejsza ze względu na język nauczania, którym pozostanie angielski.

Ale nie uciekniecie od nauki polskiego. Wasz pobyt w Polsce będzie i tak wiązał się z koniecznością nauczenia się tego języka. Jest to nieodzowne, aby w pełni czerpać z życia społeczności, a dla Twoich dzieci także dla zdrowego poczucia tożsamości.

Szkoły międzynarodowe są przygotowane do przyjmowania migrujących uczniów z różnych krajów, więc możesz mieć nadzieję na zrozumienie potrzeb syna.

Z drugiej strony nie zapominajmy, że szkoła międzynarodowa pociąga za sobą niemałe koszty. Znane są też opinie, że w tego typu szkołach występuje duża rotacja uczniów, którzy często przeprowadzają się razem z rodzicami pracującymi na kontraktach w różnych krajach.

To może być dla Twojego syna frustrujące, gdyż utrudni mu nawiązanie trwałych przyjaźni.

> *Przyjechaliśmy 2 miesiące temu do Australii. Oboje jesteśmy Polakami. Mamy trójkę dzieci (9, 6, 3 lata). Nie mówią po angielsku. Dwoje starszych teraz rozpoczęło naukę w szkole, najmłodsze przebywa ze mną w domu i 2 razy w tygodniu chodzimy na zajęcia z dziećmi. Nie wiem, jaką strategię przyjąć, aby pomóc im w angielskim bez szkody dla języka polskiego. Czy zacząć mówić w domu po angielsku? Już raz mieliśmy taką próbę, dzieci bardzo protestowały. Teraz uczę 6 latka alfabetu po polsku, czy powinnam w to robić po angielsku? Wiele wątpliwości. Serdecznie dziękuję za podjęcie tego ważnego i trudnego tematu.*
> *Ewa, Australia*

Ewo, cieszymy się, że piszesz do nas. Temat Twojego listu dotyczy wielu imigrantów, którzy tak jak Ty zastanawiają się, jaką drogę obrać. Nie martw się! Być może trudno Ci w to teraz uwierzyć, ale język angielski będzie w przyszłości językiem numer jeden Twoich dzieci. Jest to zjawisko jak najbardziej naturalne, że język otoczenia po pewnym czasie przejmuje dominację.

Samo uczęszczanie do szkoły i na zajęcia w języku angielskim zapewni dzieciom rozwój tego języka również w zakresie czytania i pisania. Stanie się to szybciej niż myślisz! Kraje przyjmujące wielu imigrantów mają świetnie przygotowane programy wdrażające nowoprzybyłe dzieci do edukacji i integrujące je z rówieśnikami.

Twoja uwaga powinna skupiać się na języku polskim, aby go podtrzymać u dzieci oraz dalej rozwijać. Przestawienie się na język angielski w domu w tym momencie naprawdę nie pomoże Twoim dzieciom w adaptacji, a może wywołać negatywne skutki dla ich poczucia bezpieczeństwa i rozwoju intelektualnego. Dzieci słusznie protestowały, kiedy próbowaliście mówić do nich po angielsku.

1. Po pierwsze dzieci przybywając do nowego środowiska potrzebują kontynuacji relacji z najbliższymi nawiązanej w języku polskim. Dlatego tak ważne jest, aby mama i tata dalej mówili do nich po polsku i wspierali je w nowym miejscu zamieszkania.
2. Po drugie język polski jest na tym etapie jedynym językiem, który znają na poziomie adekwatnym do wieku i tylko kontynuacja używania tego języka pozwoli im na zdobywanie wiedzy i dalszy rozwój intelektualny.
3. Po trzecie ustalając język polski jako język Waszego domu dajecie szansę temu językowi na przetrwanie, a dzieciom szansę na najlepszy rozwój w dwujęzyczności.

Ewo, daj sobie i dzieciom czas. Pielęgnujcie język polski w domu, uczcie się polskiego alfabetu, a język angielski zadba o sobie sam. Życzymy Tobie i Twojej rodzinie powodzenia i daj nam znać, jak przebiega Wasza adaptacja w Australii.

KSIĄŻKI, GRY, APLIKACJE

Rynek publikacji na temat dwujęzyczności rośnie, podobnie jak ilość materiałów i pomocy wspierających rodziców wychowujących dwujęzyczne dzieci. Zupełnie nie dziwimy się, że często pytacie, co polecamy, z czego korzystamy w naszych dwujęzycznych domach.

Przedstawiamy spis pomocy, do którego będziecie mogli odnieść się zawsze, kiedy potrzebujecie wsparcia w wychowywaniu waszych dwujęzycznych pociech.

Możecie tę listę posunąć także rodzinie w Polsce jako inspirację przed zakupami na gwiazdkę czy urodziny Waszego dziecka. Polska książka, audiobook czy gra to najlepszy prezent dla dwujęzycznego malucha!

To nie jest nasza zupełnie osobista lista, ale propozycje wszystkich rodziców zaangażowanych w projekt “Podwójna moc doświadczeń dla dwujęzyczności”, których zaprosiłyśmy do podzielenia się swoimi sprawdzonymi tytułami.

Książki do wspólnej lektury i zabawy językiem polskim

- „Pucio” Marta Galewska-Kustra – cała seria
- „Kicia Kocia” Anita Głowińska – cała seria
- „Misia Marysia” Nadia Berkane – cała seria
- „Urodziny Alberta” i pozostałe z serii, Gunilla Bergstrom
- „Mała Lama w łóżku sama” Anna Dewdney – cała seria
- „Niesforne zwierzaki. Płaczliwa kotka” Tulin Kozikolu
- „Gruffalo” Julia Donaldson
- „Bardzo głodna gąsienica” Eric Carle
- „To, co najbardziej lubię... Rodzina” Trace Moroney
- „Idziemy na niedźwiedzia” Rosen & Oxenbury
- „Jak schować lwa?” Helen Stephens
- „Elmer” David McKee – cała seria
- „Wiewiórki, które nie chciały się dzielić” Rachel Bright, Jim Field
- „Miłość”, “Moja młodsza siostra” Astrid Desbordes, Pauline Martin
- „Billy w szkole” Stenberg Birgitta – cała seria
- „Basia i dziadkowie” Zofia Stanecka, Marianna Oklejak – cała seria
- „Cudowna wyspa dziadka” Benji Davies
- „Kubatu 1. I tak nie uwierzysz” Jakub Syty
- „Dziennik cwaniaczka” Jeff Kinney
- „Pszczoły”, „Drzewa” Piotr Socha
- „Zwierzaki Wajraka” Adam Wajrak
- „Pan Pierdziołka spadł ze stołka. Powtarzanki i śpiewanki” praca zbiorowa

Książki rozwijające kompetencje językowe

- „First Thousand Words in Polish (Usborne First Thousand Words) Heather Amery, Stephen Cartwright – słownik obrazkowy ukazujący słowa „w akcji”
- „Wierszyki ćwiczące języki” Marta Galewska-Kustra, Elżbieta i Witold Szwajkowscy – wierszyki sylabowe do wspólnej zabawy rozwijającej mowę dziecka
- „Wielka księga wiedzy. Jak to powiedzieć?” Praca zbiorowa – idealne narzędzie do rozwijania słownictwa dziecka
- „Zabawy paluszkowe” Krzysztof Sąsiadek – coś więcej niż „Idzie rak” i „Sroczka”, ale tak samo dużo radości (do stosowania od najwcześniejszych chwil dziecka do wspierania rozwoju mowy)
- „Ni pies, ni wydra” Marcin Brykczyński – zabawa idiomami języka polskiego

Książki do nauki czytania i pisania

- „Świnka Malinka i słoń Leon. Mogę grać z wami?” Mo Willems
- „Moje pierwsze słowa” praca zbiorowa
- „Disney Uczy. Przygoda z czytaniem. Czytam samodzielnie” Jurek Zielonka
- „Elementarz” Marian Falski
- „Czytanie ze Skrzatem” Danuta Klimkiewicz – cała seria
- „Czytam sobie” – cała seria do nauki czytania na kilku poziomach (ze względu na swoją formułę dobrze przyjmowana przez dzieci już czytające po angielsku)
- „Pierwsze czytanki. Antek i stara jabłonka” Edyta Zarębska
- „Pierwsze czytanki. Franek i zielony stworek” Joanna Krzyżanek
- „Słucham i uczę się...Sylaby i rzeczowniki + CD” Elżbieta Wianecka
- „Trudne zadania – piszemy wypracowania” Monika Kozikowska
- „Tresura pióra” Rafał Witek
- „Kocham czytać” Jagoda Cieszyńska
- „Lubię Polski! Podręcznik oraz zeszyt ćwiczeń do nauki języka polskiego jako drugiego dla dzieci + 2xCD” Agnieszka Rabiej
- „Mój pierwszy elementarz. Czytamy metodą sylabową. Płynne czytanie to nie wyzwanie!” Alicja Karczmarska-Strzebońska
- „Pisz razem z nami. Ćwiczenia redakcyjne dla uczniów klasy 1” Maria Jarząbek
- „Moje litery. Piszę na A. Podręcznik dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym. Język polski jako obcy” Magdalena Szelc-Mays

Audiobooki

- „Dzieci z Bullerbyn”, “Nowe psoty Emila ze Smalandii” Astrid Lindgren, czyta Edyta Jungowska
- „Opowiadania z piaskownicy”, „Opowiadania dla przedszkolaków”, „Piegowate opowiadania” i „Opowiadania do chichotania” Renata Piątkowska, czyta Artur Barciś
- „Kolory” Agata Świętoń

Książki dwujęzyczne

- „His secret power” Anna Nassif
- „Bajki dla dzieci po polsku i po angielsku” K. Piechocka-Empel, M. Pietruszewska
- „Najpiękniejsza fotografia. The Most Beautiful Photograph” Adam Bahdaj

Gry planszowe

- Polak mały. Kalambury 4+
- Ortografia z muchą i pietruchą. Karty obrazkowe. 6-9 lat, B. Dybowska, M. Popovics
- Dobble
- Story Cubes
- Opowiem Ci mamo. Historyjki obrazkowe do układania i opowiadania.
- Dzieci kontra rodzice. Nauka i życie 7+
- Gramy samogłoskami. Gramisie. Przygotowanie do nauki czytania
- Abecadło. Edukacyjna gra pamięciowa dla najmłodszych
- CzuCzu. Poznaję literki. Dla dzieci 5+
- Pytaki – Gra rodzinna, w której gracze ćwiczą komunikację, słuchanie, opowiadanie, budują relacje i umacniają więzi. Gra wspiera też naukę czytania i liczenia
- Gra rodzinna Zgadnij kto to? – świetna do nauki zadawania pytań
- “Biblioteczka Montessori. Przyroda” Eva Herrmann – karty edukacyjne

Magazyny i czasopisma

- Świerszczyk – najlepsi polscy autorzy i ilustratorzy, a w każdym numerze gra planszowa
- Kumpel – komiks, bajki, opowiadania, łamigłówki – ciekawostki językowe i przyrodnicze

Aplikacje i pomocne miejsca w sieci do wspólnego korzystania z dzieckiem jako uzupełnienie analogowej zabawy i nauki języka polskiego

- Ucz się języka - aplikacja zawiera interesujące obrazki i teksty
- Moji Zegar – atrakcyjna nauka odczytywania zegara analogowego po polsku.
- „Czytaj z Albikiem” – książki z mówiącym piórem. Specjalna technologia pozwala korzystać z książek nawet dzieciom w wieku przedszkolnym, które nie potrafią jeszcze czytać. Dzięki niej mogą same „przeczytać“ bajkę lub w formie zabawy nauczyć się rozpoznawać kolory, cyfry, litery czy rozmaite kształty.
- Wymowa polska – ćwiczenia wspomagające rozwój procesów mentalnych, odpowiadających za rozumienie i produkcję mowy oraz ułatwiających naukę czytania i pisania.
- Polonijka – internetowa szkoła dla dzieci polonijnych, następczyni Libratusa
- Jazzowanki – polskie piosenki dla dzieci z pokazywaniem. Wspierają komunikację oraz motorykę małą i dużą.

NAUKA CZYTANIA I PISANIA

NAUKA CZYTANIA I PISANIA

ZASADY OGÓLNE

Pomiędzy mówieniem a czytaniem i pisaniem w danym języku istnieje ścisły związek. Umiejętności posługiwania się językiem w mowie i w piśmie wzajemnie się wspomagają, czyli, im lepiej dziecko mówi, tym lepiej czyta i pisze, a pisanie i czytanie w tym języku wtórnie wzbogaca język mówiony.

Aneta Nott-Bower w pracy z dziećmi wykorzystuje zabawę literkami do różnych ćwiczeń logopedycznych, mających na celu doskonalenie ich ogólnej sprawności językowej, jak np. utrwalanie nowych konstrukcji gramatycznych, wzbogacanie słownictwa czy wymowy.

Nauka czytania i pisania w sposób naturalny koncentruje naszą uwagę na języku.

W nauczaniu czytania i pisania po polsku u dzieci dwujęzycznych obowiązują dwie zasady:

- Czytanie i pisanie to komunikacja i stawiajmy sobie na celu jej skuteczność, czyli to, żeby dziecko rozumiało, co czyta i żeby potrafiło wyrazić się na piśmie
- Dążmy do osiągnięcia skutecznego czytania i pisania po polsku przy zminimalizowanym wysiłku, aby nie zniechęcić dziecka i siebie

Jak możemy powyższe cele osiągnąć? Tu w wielu przypadkach (szczególnie, gdy systemy pisma w obu językach są podobne) mamy do dyspozycji dwa narzędzia:

- podążanie za metodą wprowadzania alfabetu obowiązującą w kraju naszego pobytu – dziecko stosuje te same strategie przy czytaniu i pisaniu w obu językach
- stosowanie kroju liter obowiązującego w danym kraju z dodaniem ogonków, kropek czy kresek charakterystycznych dla polskich liter

Dlatego, gdy pojawiają się od polskich rodziców z różnych krajów pytania typu:
Jak uczyć czytania i pisania w języku polskim?
Odpowiadamy: **Nie zważajcie na to, jaka metoda jest obecnie modna, ale sprawdźcie, jak uczy się czytania i pisania w Waszych lokalnych szkołach i zastosujcie podobną metodę w języku polskim z pominięciem nacisku na polską kaligrafię.**

W naszych dwujęzycznych rodzinach prowadzimy domową naukę czytania i pisania metodą analityczno-syntetyczną, która jest zgodna z metodą Phonics.

Największą zaletą tej metody jest to, że bardzo podobne metody stosuje się w brytyjskich i australijskich szkołach, a więc umiejętność syntezy i analizy głoskowej zdobyta w domu w języku polskim procentuje w szkole na lekcjach nauki pisania i czytania po angielsku. Dzieci tak samo „ślizgają" się po literach czytając polski, jak i angielski tekst.

W większości brytyjskich i australijskich szkół nauka czytania i pisania w języku angielskim odbywa się metodą synthetic phonics, w której litery są nazywane dźwiękiem, który reprezentują, więc my to samo, robimy w języku polskim.

Ważna uwaga: nie jest to do końca możliwe, ale starajmy się wymawiać samą głoskę, czyli k, p, t bez dźwięków dodatkowych.

Większość liter, a szczególnie spółgłosek będzie wymawiana tak samo, np. b, d, s.

W przypadku liter, które w obu językach czyta się inaczej, zawsze przypominam, że np. to angielskie c, czyli k, a to polskie c, czyli c.

W kolejnych etapach nauki czytania w dwóch językach litery pojawiają się w kontekście, czyli w wyrazie, zdaniu w konkretnym języku, co samo przypomina, jak daną literę, czyli znak graficzny interpretować. Pewien stopień mieszania może zawsze występować, ale maleje z wiekiem i rosnącą automatyzacją czytania.

Przykład fonemowego wprowadzania angielskiego alfabetu bez tradycyjnego ej, bi, si (nazwy liter a, b, c) możecie znaleźć w popularnej bajce BBC Alphablocks.

https://www.bbc.co.uk/cbeebies/watch/alphablocks-watch

W kwestii pisania dokonujemy niewielkiej modyfikacji i od początku ucząc kreślić litery korzystamy z angielskich wzorów liter stosowanych przez regularną szkołę dzieci. Polskie litery powstają tu przez dodanie do angielskich liter kropek, kresek lub ogonków.
Dzięki temu dzieci w momencie pójścia do szkoły nie muszą się przestawiać na angielskie wzory liter i odwrotnie.

Oto próbka pisma córki Anety, która nigdy nie trenowała polskiej kaligrafii (lat 8):

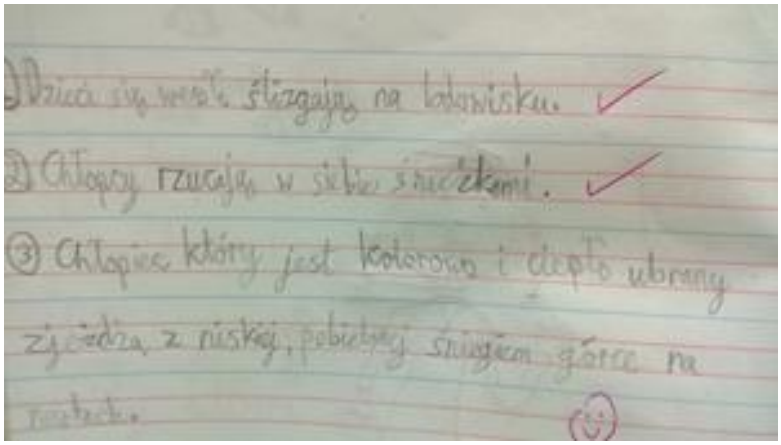

Aneta Nott-Bower w pracy z dziećmi wykorzystuje głównie dwie pomoce: Klocki LOGO i ponadczasowy „Elementarz” Falskiego.

Klocki świetnie nadają się do przeróżnych zabaw literkowych i logopedycznych, a dzieci czas spędzony z klockami traktują jako przyjemność, a nie obowiązek. Klocki LOGO szczególnie przydają się do wprowadzania i ćwiczenia użycia specyficznie polskich liter jak np. dwuznaki, które tu są przedstawione na jednym klocku, co jest logiczne, gdyż oznaczają jeden dźwięk.

Nawet dziecko z wysokim poziomem znajomości obu swoich języków, z wysokim stopniem rozdzielenia ich, z wysokim poziomem świadomości metajęzykowej i z wysokim poziomem świadomości bycia dwujęzycznym może w początkowych etapach nauki czytania odczytywać teksty w jednym języku, jakby czytało w drugim.

To znaczy polskie zdanie „Cyrk ma wysoki dach” może być odczytane: „Kyrk ma wysoky dacz”. Oczywiście w zależności od tego, który język jest dominujący, angielskie zdania mogą być również odczytywane jak polskie. Odczytany w ten sposób tekst nie ma sensu i może to szybko zniechęcić dziecko od czytania w ogóle.

Ale jest na to rada.

Jest to porównywanie liter pochodzących z obu języków i dźwięków, jakie im odpowiadają.

Obecnie z uczniami wykonujemy wiele ćwiczeń polegających na kontrastowaniu polskich i angielskich liter i głosek.

Ponieważ dziecko dwujęzyczne jest już przyzwyczajone do posiadania dwóch słów dla oznaczenia jednego desygnatu, łatwo zrozumie, że niektórym literom przyporządkowane są inne dźwięki w zależności od języka, w którym czytamy. I tak widząc literę „c” tłumaczymy, że po angielsku czytamy ją jako „k”, a po polsku jako „c”. W trakcie czytania przypominamy, że będzie „polska literka” i to zwykle zapobiega występowaniu błędów. Tego typu ćwiczenia pomagają również w prawidłowym pisaniu, lecz relacja jest tu odwrócona.

Tłumaczymy dziecku, że w zależności od języka ten sam dźwięk może być zapisany inaczej. Czyli, jak słyszy dźwięk „k”, a pisze po polsku, to zapisuje „k”, a jak pisze po angielsku, to zapisuje „c” lub „ck”. Inne litery mylone przez dzieci to „i” (po pol. „i”, po ang. „y”) i „w” (po pol. „w”, po ang. jak polskie „ł”). Podobnie w polskich wypowiedziach pisemnych czasem dzieci stosują angielskie „sh” zamiast „sz”. Natomiast pisząc po angielsku rzadziej zdarza im się używać polskich liter. Jest to jeden z dowodów na to, że język angielski dominuje, a język polski wymaga dodatkowej stymulacji.

SYNTEZA I ANALIZA SŁUCHOWA

Dzieci lubią bawić się językiem. Potwierdzałoby to hipotezę, że dzieci dwujęzyczne mają podwyższoną świadomość metajęzykową, czyli zdolność do myślenia i analizowania natury i funkcji systemu językowego, która jest niezbędna do nauki czytania i pisania.

Czytania i pisania po polsku uczymy dzieci za pomocą metody zwanej glottodydaktyką ojczystojęzyczną ponieważ jest ona polskim odpowiednikiem metody PHONICS. Według niej do rozwinięcia umiejętności czytania i pisania niezbędne jest opanowanie syntezy i analizy fonemowej oraz znajomość kształtu liter. Poniżej zapoznacie się z zarysem tej metody. Po szczegóły zajrzyjcie na stronę jej twórcy - prof. Bronisława Rocławskiego.

Synteza i analiza słuchowa jest punktem wyjścia i fundamentem, na którym budujemy przyszłą edukację językową dziecka. Dzięki wytrwałemu wykonywaniu ćwiczeń syntezy i analizy słuchowej mamy szansę zmniejszyć ryzyko wystąpienia dysleksji. Te ćwiczenia prowadzi się jeszcze przed poznawaniem alfabetu.

Zabawę z syntezą i analizą można rozpocząć już w momencie, gdy dziecko ma 2-3 latka. Mówi się, że „dziecko ma sylabę w sobie" i dlatego najłatwiej i najwcześniej przychodzi mu umiejętność syntezy i analizy sylabowej.
Tu podczas ćwiczeń syntezy podajemy dziecku wyraz podzielony na sylaby, np. „ta-lerz" i prosimy o podanie całego wyrazu. Natomiast podczas ćwiczeń analizy, to dziecko dzieli wyrazy na sylaby.

Bardzo atrakcyjne są też ćwiczenia syntezy i analizy sylabowej z utrudnieniami. Tu po każdej sylabie pojawiają się utrudnienia niewerbalne (np. klaskanie), a następnie werbalne (np. inna sylaba: komputer = kom-to-pu-to-ter-to). Wychodzą wtedy różne dziwolągi językowe i jest dużo śmiechu! Jednocześnie ćwiczymy koncentrację uwagi, gdyż nie dajemy się utrudnieniom rozproszyć.

Umiejętność połączenia mniejszych elementów odbieranych słuchowo w wyraz mający formę i znaczenie nazywamy syntezą słuchową. Jest podstawą czytania. Analiza słuchowa to podział wyrazu na mniejsze elementy i jest ona podstawą pisania.

Dopiero po opanowaniu przez dziecko syntezy i analizy powinno się przejść do dalszej nauki czytania i pisania. Więcej informacji na temat poszczególnych etapów kształtowania syntezy i analizy słuchowej w glottodydaktyce ojczystojęzycznej można znaleźć na stronie autora metody prof. Bronisława Rocławskiego.

Często pojawia się pytanie odnośnie zaleceń wiekowych do wykonywania ćwiczeń glottodydaktycznych.

Ogólnie metoda jest przewidziana dla dzieci w polskim wieku przedszkolnym (3-6), co w warunkach brytyjskich i australijskich już zahacza o wiek szkolny. Ale zaznaczmy, że w praktyce nie ma tu sztywnych ram wiekowych. Wszystko zależy od indywidualnej sytuacji, uzdolnień i zainteresowań dziecka.

Aneta na prośbę swojej córki zaczęła przygotowania do nauki czytania i pisania w wieku ok. 2,5 roku i po przejściu wszystkich etapów w wieku lat 4 córka już płynnie czytała w obu językach.

Natomiast z synem na dobrą sprawę zaczęli około roku później i ogólnie cała nauka postępowała wolniej. W wieku 5 lat jeszcze nie czytał tak dobrze, jak jego siostra w wieku 4 lat. Znamy też rodziców, którzy rozpoczęli zabawę z glottodydaktyką dopiero koło 7-8 roku życia dziecka i cały program przeszli w ciągu roku.

Ważniejsze od wieku dziecka jest przechodzenie kolejnych etapów nauki w odpowiedniej kolejności oraz przechodzenie do następnego etapu, kiedy poprzedni został dobrze opanowany.

Ogólna zasada mówi, aby zacząć tak wcześnie, jak tylko dziecko wyrazi chęć do nauki, nie spieszyć się i nie wywierać presji. Idealną opcją dla dzieci dwujęzycznych jest opanowanie podstaw czytania i pisania w języku mniejszościowym, zanim rozpoczną naukę w szkole większościowej.

Ale, jeżeli nie uda się nam w tym czasie zmieścić, też nic straconego, bo można też równolegle uczyć się pisać i czytać w dwóch językach.

Fajną zabawą, którą możemy wykorzystać do ćwiczeń syntezy słuchowej jest Sylabinka. Jest to pacynka, która mówi „dziwnym" językiem, dzieląc wyrazy na mniejsze segmenty. Dziecko uważnie słucha, tego, co mówi Sylabinka, a następnie podaje cały wyraz lub wykazuje zrozumienie wyrazu w sposób niewerbalny, np. pokazuje odpowiedni obrazek lub przedmiot albo wykonuje odpowiednią czynność.

Zauważcie, że proces syntezy fonemowej zachodzi podczas czytania: odczytujemy pojedyncze litery, przyporządkowujemy im odpowiednie fonemy, a następnie łączymy te fonemy w całość i wypowiadamy całe słowo.

Przy analizie fonemowej dziecko "rozkłada" wyraz na fonemy, np. kosz = k-o-sz, tak samo, jak będzie to robić zanim napisze wyraz. Podczas pisania w myślach rozkładamy wyraz na fonemy, przyporządkowujemy każdemu z nich odpowiednią literę, a następnie je w odpowiedniej kolejności zapisujemy.

Oczywiście wszystkie wymienione tu procesy zaangażowane w czynności czytania i pisania z czasem automatyzują się, ale warto zdawać sobie z nich sprawę, gdyż na początkowych etapach nauki czytania i pisania mają one wszystkie ogromne znaczenie.

Ukoronowaniem poprzednich etapów ćwiczeń syntezy i analizy słuchowej jest właśnie zabawa z syntezą i analizą fonemową.

Rozpoczynamy od ćwiczeń w zakresie składania wyrazów z fonemów. Do syntezy podajemy fonemy z wyrazów dwufonemowych: u-l, A-s, m-a, t-y itp. Potem przechodzimy do wyrazów trzyfonemowych: u-ch-o, o-s-a, sz-a-l.

Ważna uwaga: dzielimy wyrazy na fonemy, a nie litery, wybrzmiewając tylko pojedyncze dźwięki bez żadnych dźwięków dodatkowych. Takich też produkcji oczekujemy później od dziecka:
ć-o-ć-a nie c-i-o-c-i-a
m-o-s-t nie em-o-es-te
s-t-u-ł nie sy-ty-u-ły
o-b-r-a-s nie o-b-r-a-z

O rozbieżnościach między mową a pismem dziecko dowie się w kolejnych etapach nauki. Nieudolne wybrzmiewanie głosek przez nauczyciela może utrudniać dziecku naukę. Jeżeli dziecko ma za zadanie złożyć z pojedynczych fonemów wyraz, np. "królik", a dorosły nie odczytuje pojedynczych dźwięków prawidłowo, czyli k-r-ó-l-i-k, tylko ky-ry-ó-ly-i-ky, z połączenia tak wyartykułowanych fonemów nie powstanie "królik" tylko "kyryólyiky", który nawet nie jest wyrazem.

W szkołach brytyjskich również stosuje się ćwiczenia syntezy i analizy fonemowej.

Przykład:
W klasie zerowej (Reception) syna Anety pani udziela uczniom poleceń głosem robota o dźwięcznym imieniu Metal Mike, który szatkuje wyrazy na fonemy, np. “s-i-t d-ow-n”.

Prawidłowe wykonanie polecenia jest dowodem na to, że dziecko poprawnie złożyło wyraz w całość, czyli dokonało jego syntezy. Dzieci również rozkładają wyrazy na fonemy, udając Metal Mike’a i ćwicząc w ten sposób analizę fonemową.

Dzieci, na zajęciach językowych u Anety Nott-Bower tak samo ćwiczą syntezę i analizę w języku polskim, a tak zdobyte umiejętności z zadziwiającą łatwością przekładają na swój drugi język.

Dzięki temu, że uczą się w obu językach według podobnych metod, szybciej piszą i czytają w dwóch językach, gdyż oba języki wzajemnie się tu wspomagają. Z kolei osiągnięty we wczesnym dzieciństwie biliteralizm (biliteracy) umożliwia im łatwiejsze podtrzymanie dwujęzyczności w przyszłości.

Dziecko, które już dobrze potrafi składać i rozkładać fonemowo wyrazy, powinno jeszcze opanować syntezę i analizę fonemową z utrudnieniami. Zabawa odbywa się tu tak samo, jak przy syntezie i analizie sylabowej z utrudnieniami z tą różnicą, że utrudnienia pojawiają się po każdym fonemie,

- niewerbalne: /s/ klaśnięcie /o/ klaśnięcie /s/ klaśnięcie /n/ klaśnięcie /a/ klaśnięcie = sosna
- werbalne /s/ jeden /o/ jeden /s/ jeden /n/ jeden /a/ jeden = sosna.

Po co tak dziecku utrudniać zabawę? Otóż przygotowuje je się w ten sposób do czytania i pisania w niesprzyjających warunkach poprzez podtrzymywanie ich uwagi na wyrazie, np. czytanie w hałasie, wśród gwaru kolegów, czy w sytuacji, gdy potrzebują trochę czasu na rozpoznanie litery w czytanym wyrazie.

Uznajemy, że dziecko jest gotowe do rozpoczęcia dalszej nauki czytania i pisania, gdy potrafi wykonać ćwiczenia syntezy i analizy fonemowej z trzykrotnym klaśnięciem. Spróbujcie na sobie, nie jest to wcale takie proste!

WPROWADZANIE LITER

Sztuka pięknego pisania ręcznego to w Polsce ważna tradycja i dla wszystkich Polaków stanowi wielką wartość. Jednak w przypadku dzieci dwujęzycznych zamieszkujących za granicą priorytety są inne. Walczymy tu o przetrwanie języka polskiego i o utrzymanie go na przyzwoitym poziomie, do czego umiejętność czytania i pisania po polsku jest niezbędna.

Zadanie jest tu niełatwe, szczególnie w miarę jak dzieci rosną i coraz silniej wiążą się z ich nową ojczyzną i jej językiem. Bazując na naszym doświadczeniu uważamy, że w przypadku dzieci zamieszkujących poza granicami Polski wzory liter pisanych powinny być ujednolicone, aby umożliwić im stosowanie tych samych umiejętności podczas pisania po polsku i w swoim drugim języku.

Z doświadczenia musimy przyznać, że polskie pisane wielkie litery **F, G, czy H** oraz małe pisane **s** dla osób z innych krajów mogą wyglądać nieczytelnie.

Czyli zapisanie angielskich wyrazów zapisanych przy pomocy polskich liter z zakrętasami mogłoby być nieskuteczne. Po co zbędnie obciążać dziecko, gdy może poznać tylko wzory liter pisanych wymagane w regularnej szkole i po dodaniu kresek lub ogonków z powodzeniem stosować także pisząc po polsku?

Ponadto musimy zaznaczyć, że szkoły brytyjskie i australijskie od samego początku kładą duży nacisk na małe litery i na początku edukacji to właśnie nimi dzieci głównie operują (oprócz pierwszej litery swojego imienia).

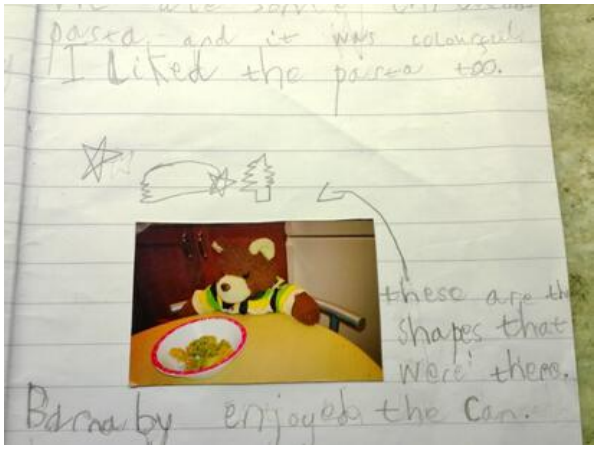

Przygotowując nasze dziecko do rozpoczęcia szkoły nie ignorujmy zatem małych liter, gdyż dzieci, które próbują pisać swoje imię za pomocą wielkich liter drukowanych są zwykle korygowane.

Odczytywanie i pisanie swojego imienia to pierwsze i podstawowe ćwiczenie, które w UK i w Australii wprowadza dziecko w świat liter.

Jest to świetny pomysł, gdyż nasze własne imię, bez względu na to jak bardzo jest skomplikowane i ile ma liter, to część nas, nasza tożsamość. Umiejętność jego odczytania zapisania jest dla nas najważniejsza. Mamy tu zatem naturalnie wyższą niż w przypadku zastosowania tradycyjnych wyrazów typu „Ala" czy „As" motywację do nauki.

Na swoich zajęciach Aneta nie uczy dzieci dwujęzycznych zamieszkujących poza Polską polskiego kroju pisma. Zachęca je do stosowania sposobu pisania, który znają ze szkoły większościowej do tworzenia polskich tekstów.
Przełożenie działa znakomicie, a zaoszczędzony czas można wykorzystać w rozwijanie innych umiejętności językowych.

Sami zobaczcie próbkę pisma siedmiolatka, który właśnie jest na etapie opanowywania angielskiego pisma łączonego i angażuje te same strategie pisząc po polsku.

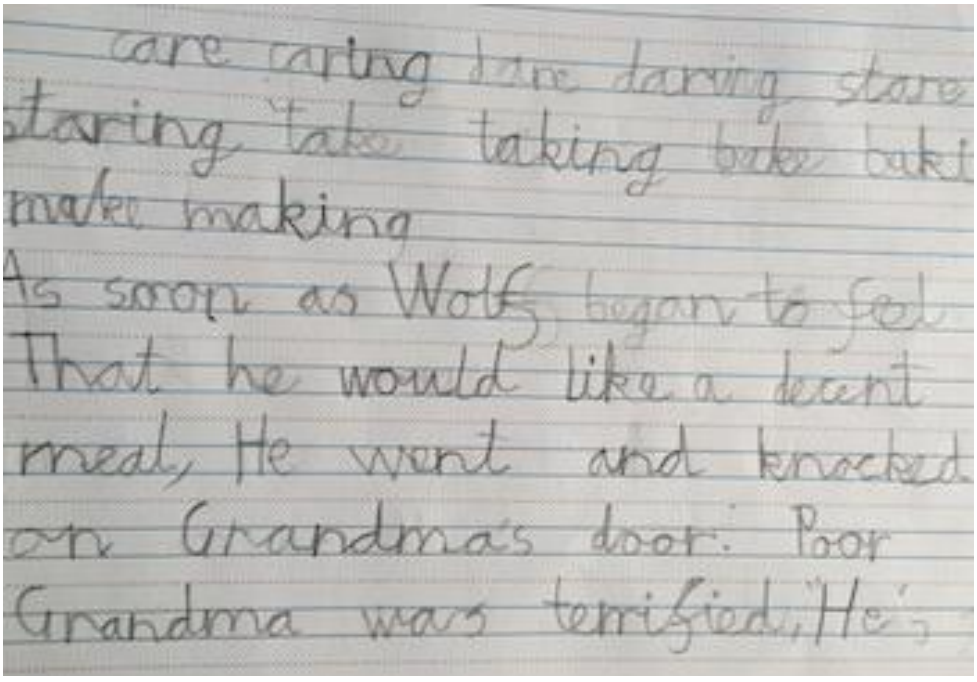

Dzieci dwujęzyczne, dzięki temu, że nie tracą czasu na opanowywanie pisania za pomocą dwóch alfabetów oraz uczą się w obu językach według podobnych metod, szybciej piszą i czytają w dwóch językach.

Z kolei osiągnięty bialfabetyzm (biliteracy) umożliwia łatwiejsze podtrzymanie dwujęzyczności w późniejszych latach życia.

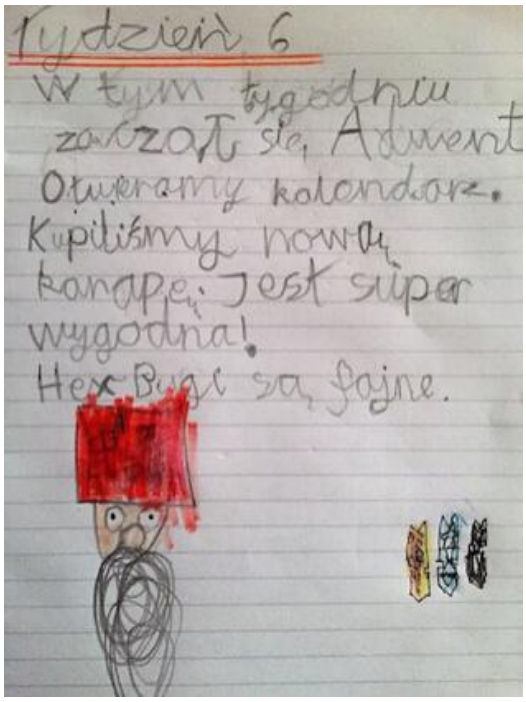

Podstawy praktyczne dla ujednolicenia kroju liter pisanych

Z obserwacji dzieci dwujęzycznych i ich rodziców oraz z relacji nauczycieli polonijnych wynika:

- dzieci polskie wychowujące się za granicą reprezentują bardzo zróżnicowany poziom języka polskiego, ale znaną regułą jest, że ten poziom zwykle w wieku szkolnym spada wraz z rosnącą dominacją języka obowiązującego w danym kraju
- dzieci te często mają trudności z artykulacją typowo polskich głosek
- polskie słownictwo tych dzieci jest często ograniczone do słów związanych z życiem domowym
- wypowiedzi tych dzieci w języku polskim są często nacechowane obecnością kalek z drugiego języka lub wręcz wtrąceń z drugiego języka
- dzieci te mogą wykazywać obniżone zrozumienie związków frazeologicznych i przysłów
- dzieci te często mają problemy ze skutecznym wyrażeniem swoich myśli po polsku w mowie i w piśmie oraz z czytaniem ze zrozumieniem

Z drugiej strony wszyscy wiemy, jak bardzo ograniczony jest czas na zajęciach w polskiej szkole, jeśli w ogóle dziecko uczęszcza do niej (z naszych wyliczeń wynika, że to zaledwie 4% w całym tygodniu) i jak wiele żmudnych ćwiczeń wymaga polska kaligrafia.

Co ma większe znaczenie dla podtrzymania języka polskiego u dziecka dwujęzycznego: praca nad wyżej wymienionymi problemami, czy praca nad wykształtowaniem kreślenia polskich liter? Zależy nam na tym, aby właściwie ustalić priorytety w początkowych etapach nauki w szkole polonijnej.

Polska szkoła na obczyźnie różni się od polskiej szkoły w Polsce. Oczywiście, jeżeli dziecko dwujęzyczne znajduje przyjemność i satysfakcję w pisaniu „z zawijasami", nie zabraniajmy mu tego. Ale jeżeli inne dziecko ma z tym trudności i zapisze polskie wyrazy za pomocą liter, które zna ze swojej regularnej szkoły, nie traktujmy tego zapisu jako błędnego. Poniżej przykład zastosowania liter poznanych w szkole brytyjskiej do zapisu polskich wyrazów:

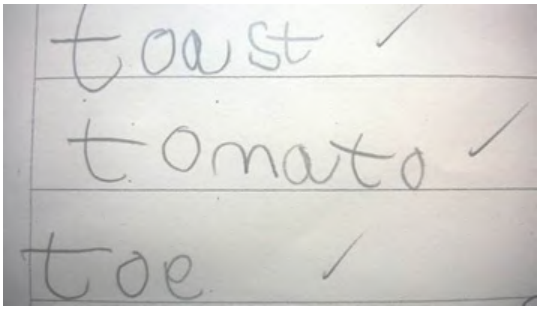

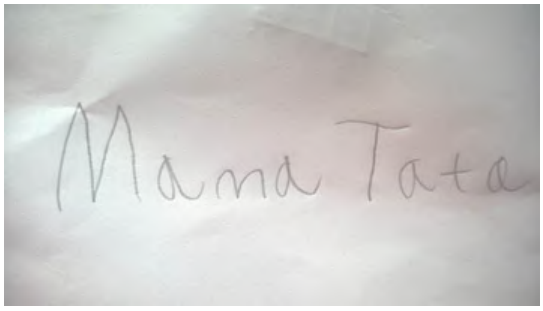

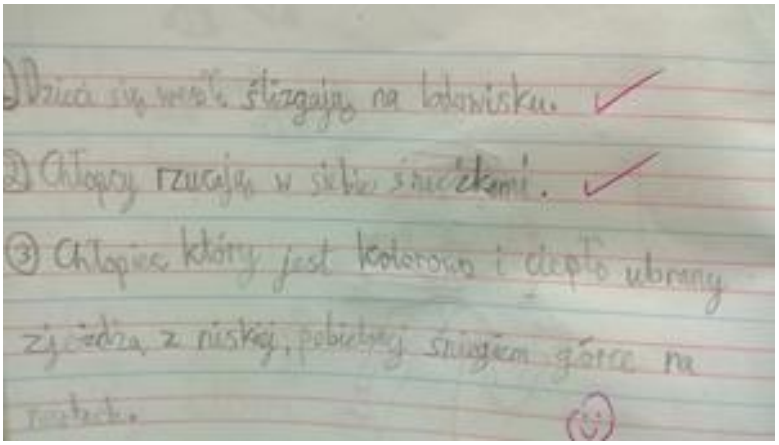

Przykład wypowiedzi pisemnej dziecka starszego, które nigdy nie uczyło się polskich liter, a łączenie liter poznało w szkole brytyjskiej.

Wzory liter oraz sposób ich łączenia zostały zastosowane podczas pisania po polsku. Wypowiedź jest czytelna i bogata pod względem treści.

Przykład pisma dorosłej osoby wykształconej w polskim systemie edukacji (Aneta Nott-Bower).

Zwróćcie uwagę na kształt liter, niekonsekwentne łączenie, niską czytelność i estetykę.

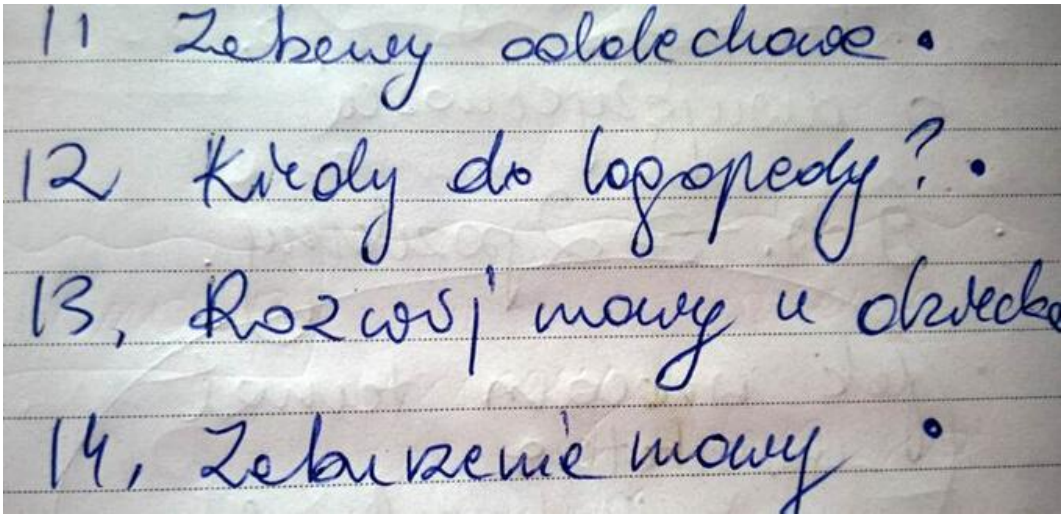

Przykład osoby, która została wychowana na „drukowaniu” w brytyjskiej szkole pokazuje tak samo niekonsekwentne łączenie liter, choć czytelność jest tu jednak większa i bardziej uniwersalna (odczytają osoby z różnych kultur).

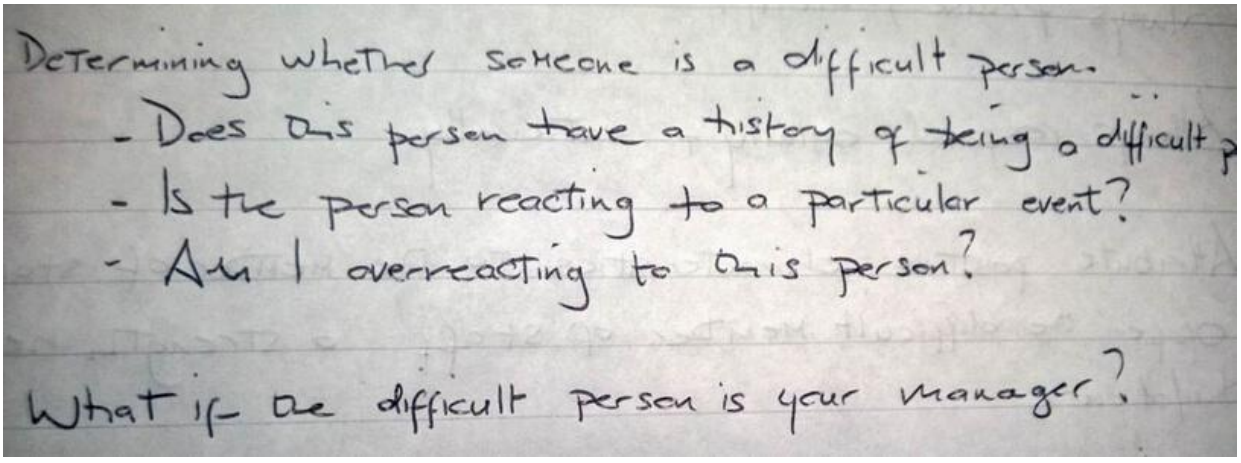

Wniosek płynie taki, że i tak każdy wykształci swój indywidualny charakter pisma. Ważne, żeby wypowiedź można było bez wysiłku odczytać i żeby treść była wartościowa.

PRIORYTETY W NAUCE

Przy czytaniu połóżcie nacisk na płynność i zrozumienie treści. Jeżeli dziecko trudzi się przy odczytaniu jakiegoś skomplikowanego wyrazu, można podpowiedzieć mu pierwszą głoskę lub sylabę, a nawet czasem cały wyraz właśnie w trosce o zachowanie płynności. Płynne czytanie owocuje natomiast lepszym zrozumieniem tekstu, gdyż nie przerywa się dziecku ciągu myślenia. Tak samo w przypadku błędnego odczytania wyrazu lub omyłkowego pominięcia wyrazu – jeżeli nie ma to wpływu na sens zdania, całkowicie można to zignorować ciesząc się z płynności. Kiedy dziecko się zgubi w tekście, należy pomóc mu się odnaleźć i zachęcić do szybkiego powrotu do czytania, aby nie stracić wątku. Idealnie byłoby, gdyby dziecko samo wodziło palcem po tekście. Na koniec czytania zawsze warto rozmawiać o treści tekstu, aby ugruntować zrozumienie.

Oprócz czytania na głos ważne jest również ciche czytanie, które prowadzi do “dorosłej” formy czytania szybkiego i bez wokalizacji. Dzieci świetnie mobilizują się i skupiają na cichym czytaniu podczas pobytu w... toalecie, do czego można wykorzystać teksty naklejane na ścianę lub drzwi łazienki lub tradycyjne zabieranie ze sobą czasopisma.

Priorytety w nauce czytania i pisania u dziecka dwujęzycznego to PŁYNNOŚĆ i ZROZUMIENIE TREŚCI. Te dwa elementy składają się na osiągnięcie głównego celu naszej nauki, czyli SKUTECZNOŚCI. Tylko skuteczne czytanie ma sens, bo tylko dzięki sprawnemu rozkodowywaniu treści zawartych w tekście zdobywamy nowe informacje, a o to właśnie w czytaniu chodzi. Dodatkowo pamiętajmy, że im większa skuteczność w czytaniu, tym większa z niego przyjemność i satysfakcja! Dziecku, które widzi czytanie jako sposób na przyjemne spędzanie czasu oraz metodę zdobywania wiedzy, książki będą towarzyszyły przez całe życie. W przypadku dziecka dwujęzycznego powinny być to książki w obu językach.

Przy czytaniu

1. **Pomagaj zachować płynność (podpowiadaj pierwsze głoski lub sylaby wyrazów, ignoruj pomyłki niewpływające na sens).**
2. **Dbaj o zrozumienie treści (zachęcaj dziecko do wodzenia palcem po tekście, rozmawiaj o treści po zakończeniu czytania).**
3. **Przez odpowiedni dobór tekstów spraw, aby dziecko znalazło w czytaniu przyjemność.**

Fragment zapisków dokumentujących postępy w nauce czytania i pisania u syna Anety:

D. w wieku 6 lat osiągnął kolejny etap w nauce czytania i pisania po polsku. Proces czytania i pisania wyrazów jest coraz bardziej zautomatyzowany, a głoskowanie pojawia się niezwykle rzadko. Odnoszę wrażenie, jakby „widział" całe wyrazy, co jest szczególnie widoczne przy krótkich, dobrze znanych wyrazach. Świadomość rozbieżności między mową a pismem pojawiła się w zasadzie naturalnie, co Pynio również prezentuje podczas pisania, które jest już coraz mniej fonetyczne. Pojawiają się oczywiście wciąż błędy, których nie poprawiam, ale podkreślam i chwalę wszystkie poprawnie zapisane wyrazy.

Prawie całkowicie przestało się pojawiać odczytywanie polskich wyrazów po angielsku, np. ko zamiast co, łorek zamiast worek. Jedyną pozostałością tych błędów są wyrazy w których występuje połączenie ck, np. dziecko, które wciąż bywa odczytywane jako dzieko. Ważne jednak, że wtedy D. się sam poprawia.

Zdarza się też jeszcze mylenie podobnych wizualnie liter p i b (pisanie lustrzanego odbicia), ale tylko podczas pisania (odczytywane są zawsze poprawnie).

W celu poprawy rozróżniania tych i innych podobnych liter stosujemy z powodzeniem następującą sztuczkę, która pomimo iż zaczerpnięta z języka angielskiego, na lekcjach polskiego również świetnie się sprawdza.

Dziecko przed napisaniem trudnej litery odpowiednio układa rączki i już wie, jak ją prawidłowo zapisać.

Podziękowania dla blogu Come Together Kids za świetny pomysł.

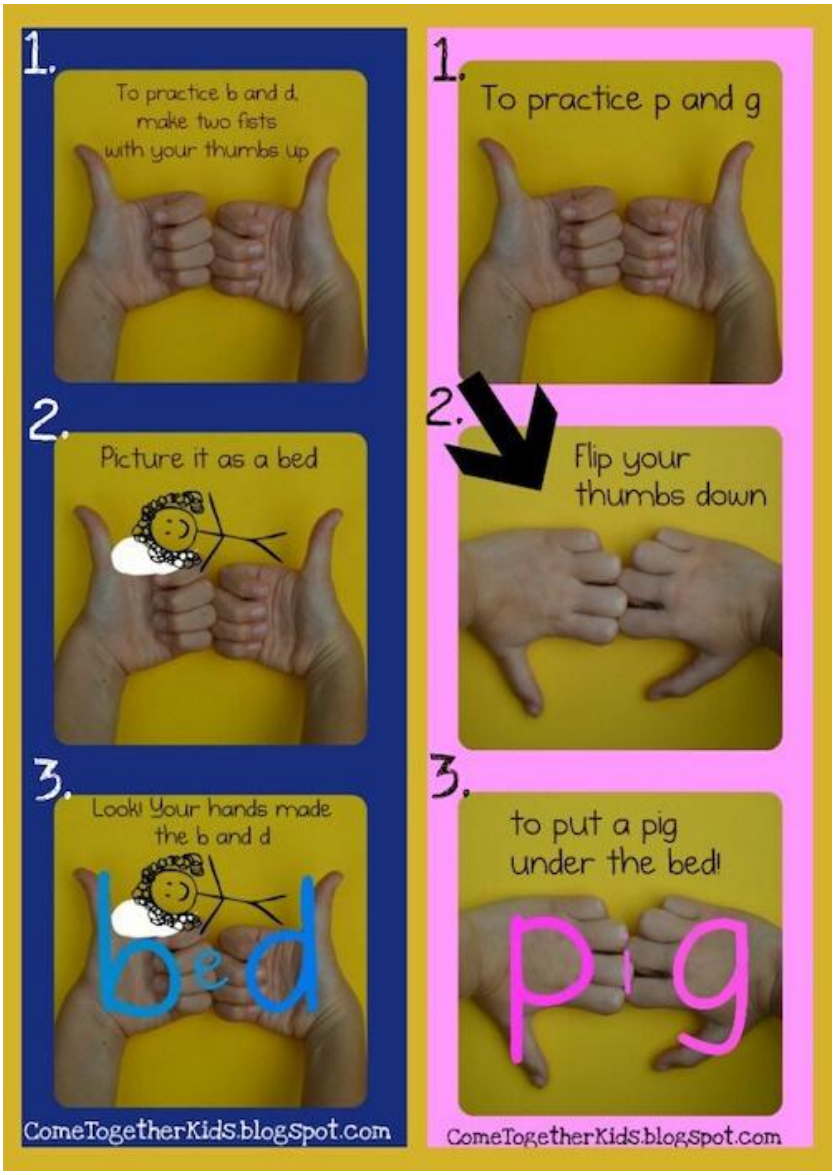

Inną ciekawą metodą na pozbycie się odwracania podobnych liter jest gra z wykorzystaniem kostki z problematycznymi literami. Za każdym razem, gdy wypadnie dana litera, dziecko ją zapisuje i na koniec sprawdza, która litera wygrała, czyli pojawiła się więcej razy.

Pomysł ze strony Hart 2 Hart

Warto nadać pisaniu również cel, żeby uniknąć bezsensownego dla dziecka pisania dla samego ćwiczenia w pisaniu. Czyli piszemy książki, listy, maile, ogłoszenia, gazetki, a nie tylko ćwiczenia, dyktanda czy wypracowania. Następnie dzielimy się naszymi dziełami z bliskimi lub wspólnie je czytamy.

Przy pisaniu

1. Kładź nacisk na skuteczne przekazanie komunikatu (logiczność, treść, czytelność)
1. Nie wytykaj błędów
2. Zauważaj wszystkie pozytywy,nadaj pisaniu cel

SPRAWDZONE POMYSŁY

Spróbujcie samodzielnie tworzyć materiały dla dzieci!
Czasem tradycyjne elementarze sprowadzane z Polski głównie ze względu na zastosowaną czcionkę naśladującą pismo ręczne oraz odległość kulturową mogą działać na dzieci polonijne zniechęcająco.
A przecież nauka czytania i pisania po polsku powinna być atrakcyjna i przyjemna!

Przykład książki, którą Aneta Nott-Bower zrobiła dla swojego syna

Oprócz tworzenia książeczek można przerabiałać również książki angielskie przez doklejanie samoprzylepnych karteczek tak, by zasłaniały tekst angielski. Na karteczkach można umieścić własne, luźne tłumaczenie. Taka oklejona książka daje wiele możliwości zabawy.

W zakresie nauki pisania i czytania po polsku pomocne jest też pisanie liścików do dzieci, które są dostosowane poziomem trudności i tematyką do każdego dziecka. Liściki można dzieciom dodawać do drugiego śniadania lub wkładać pod poduszkę.

By urozmaicić naukę pisania po polsku, polecamy też stronę Storybird, gdzie można tworzyć bardzo atrakcyjne książeczki.

W nauce czytania i pisania u dzieci dwujęzycznych ważne jest pamiętanie o priorytetach takich jak: skuteczność, płynność i zrozumienie treści.

TWORZENIE WŁASNYCH MATERIAŁÓW

Bazując na podstawach nauki czytania i pisania, które Aneta wprowadziła poprzez zabawę klockami LOGO, pragnęła przenieść swojego syna na kolejny poziom czytania po polsku. Ponieważ szkoła angielska zapewnia mu intensywny trening czytania po angielsku, jego czytanie w tym języku zaczęło znacznie wyprzedzać czytanie po polsku. Elementarz, z którego z powodzeniem korzystała ucząc swoją córkę, w przypadku syna zaczynał zawodzić. Rozpraszał się patrząc na stronę z długim tekstem. Zniechęcał się widząc trudną dla niego do odczytania czcionkę imitującą pismo ręczne. Powoli czytanie z Elementarza stawało się dla niego tylko obowiązkiem i ledwie podtrzymywało już zdobyte umiejętności zamiast motywować do zdobywania nowych. Wtedy Aneta zaczęła tworzyć dla syna własne pomoce do nauki czytania i pisania po polsku. W końcu każde dziecko jest inne! Praca opłaciła się.

Dzięki tym pomocom D. zrobił w czytaniu ogromny krok do przodu:

- nie czyta już polskich tekstów „po angielsku”,
- lepiej koncentruje się podczas czytania,
- czyta znacznie płynniej,
- jego synteza i analiza fonemowa wydają się bardziej zautomatyzowane,
- lepiej rozumie treść tekstu,
- a przede wszystkim CZERPIE Z CZYTANIA PRZYJEMNOŚĆ!

PRZYSTOSOWYWANIE ŁATWO DOSTĘPNYCH MATERIAŁÓW

Warto zdawać sobie sprawę, że bez znajomości nowoczesnych czy modnych metod można w domu skutecznie nauczyć dzieci czytać i pisać po polsku, naśladując strategie stosowane w regularnej szkole naszego dziecka. Jest to świetny pomysł, gdyż zapewnia dziecku ciągłość i możliwość stosowania tych samych zasad podczas czytania w obu językach.
Prezentujemy pomysł Anety:

Potrzebujemy lokalnie dostępne książeczki do nauki czytania w języku kraju, w którym mieszkamy oraz samoprzylepne karteczki typu Post it. Książeczki współczesne np. z serii Phonics, nawet z lokalnej biblioteki (karteczki nie pozostawiają przecież śladów) też świetnie się nadają.

Kolejną zabawą z wykorzystaniem oklejonej książeczki może być wybieranie i samodzielne naklejanie karteczek obok właściwego obrazka. Jak widać polskie napisy zawierają również przymiotniki, ale to zależy od poziomu i wieku dziecka. Co ciekawe, widoczne angielskie napisy wcale nie rozpraszają. Najczęściej dzieci cieszą się, że mogą przeczytać to samo w dwóch językach.

STORYBIRD

Czytanie i pisanie w języku polskim, czy innym języku mniejszościowym jest megaważne.

Oprócz innych wartości, czytanie i pisanie w języku, który nie jest językiem naszego otoczenia, znacznie zwiększa szanse dziecka na podtrzymanie umiejętności posługiwania się tym językiem w formie mówionej.

W niektórych przypadkach, poprzez czytanie dziecko usprawnia swoją mowę lub wręcz uczy się mówić od zera. Dzięki temu, że dziecko dwujęzyczne skutecznie i z przyjemnością czyta i pisze w obu językach, nieustannie rozwija swoje oba języki, doskonaląc swoją dwujęzyczność. A swoją drogą wiemy, że im bardziej zbliżona do ideału dwujęzyczność, tym większe szanse na uzyskanie korzyści intelektualnych.

Każde dziecko jest inne i wymaga innego podejścia, na przykład córka Anety w początkowych etapach nauki bazowała głównie na Elementarzu Falskiego, a dla syna Aneta przygotowywała własne materiały. Dzięki tym technikom obydwoje czytają bardzo dobrze. Musimy jednak pamiętać, że nauka języka jest procesem i w każdej chwili mogą pojawić się problemy, a dzieci mogą odmówić współpracy przy nauce. W takiej sytuacji warto nam rodzicom zatrzymać się i wrócić do dwóch ważnych zasad:

1. Minimalizacja wysiłku
2. Skuteczność

Aby dziecko chciało czytać i pisać w swoim słabszym języku, musi subiektywnie odczuwać, że nie wkłada w tę pracę zbyt dużego wysiłku, co osiągamy przez podążanie za metodami stosowanymi w regularnej szkole oraz przez maksymalne uatrakcyjnienie zadania. Skuteczność w pisaniu i czytaniu uzyskujemy z kolei przez wykorzystanie zainteresowań dziecka – będzie chciało dowiedzieć się, o czym czyta lub czytelnie wyrazić swoje myśli na piśmie. I tu polecamy stronę Storybird.

Po zalogowaniu tworzy się tam własne książki, korzystając z niezwykle bogatej i inspirującej bazy ilustracji. Książki w języku innym niż angielski nie mogą być publikowane, ale można czytać je prywatnie.

Poniżej przykład wykorzystywania Storybird przez Anetę i jej dzieci. Najpierw mama napisała książkę dla synka do ćwiczeń w czytaniu po polsku. Zabawa się spodobała i Aneta nie musiała długo czekać na książkę napisaną przez jej synka (napisał sam, bez nakazów!) - ćwiczenie kreatywnego pisania.

Wyjątkowa książka dla Ciebie
Hejka,
To jest moja własna książka!

Wyjątkowa książka dla Ciebie
W tej książce mogę pisać,
co chcę!

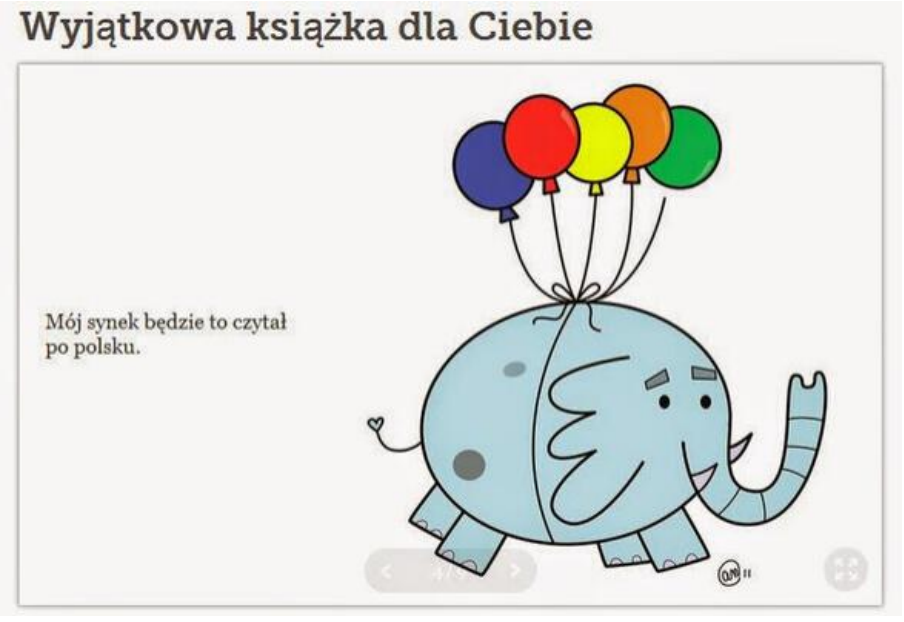
Wyjątkowa książka dla Ciebie
Mój synek będzie to czytał
po polsku.

Wyjątkowa książka dla Ciebie

Na pewno spodobają mu się zabawne obrazki.

Wyjątkowa książka dla Ciebie

Będzie czytał chętnie, bo wie, że to książka napisana specjalnie dla niego.

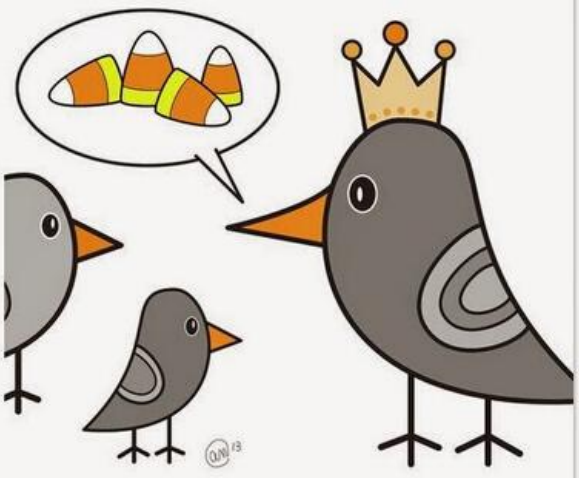

Wyjątkowa książka dla Ciebie

Może nawet zechce sam stworzyć własną książkę?

Wyjątkowa książka dla Ciebie
Miłego czytania i tworzenia, Synku!

Wyjątkowa książka dla Ciebie
Kocham Cię, Mama xx oo

Do współpracy dołączyła też bardzo uzdolniona plastycznie córka Anety, tworząc książki dla swojego brata.

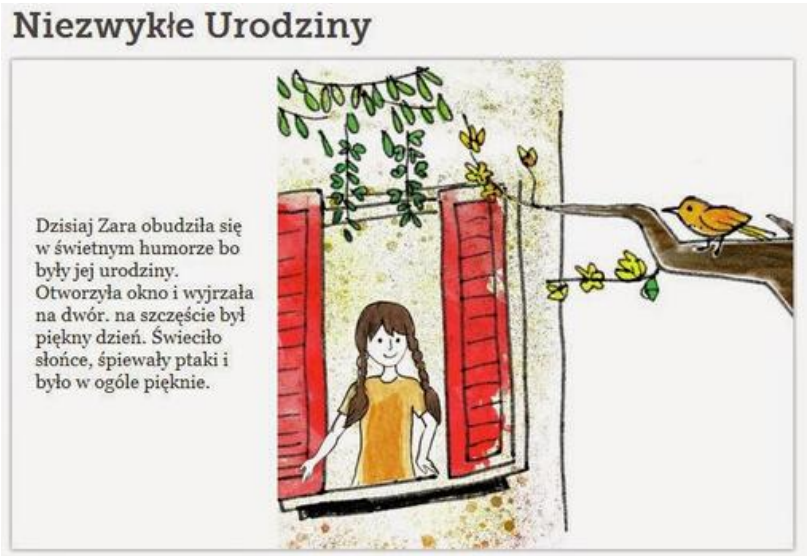

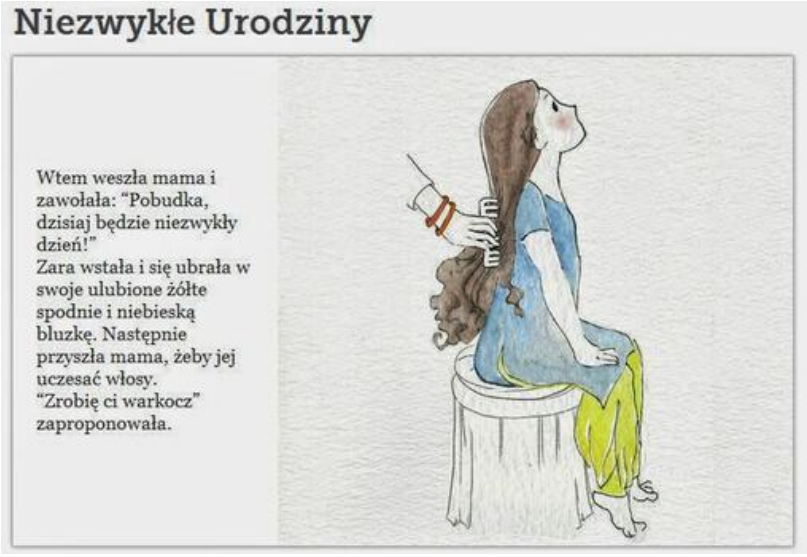

Niezwykłe Urodziny

Potem pognała do swojej najlepszej koleżanki Malwiny. Malwina mieszkała tuż za rogiem w domu z czerwonymi drzwiami.

3/10

Niezwykłe Urodziny

Kiedy Zara weszła Malwina jeszcze siedziała w pidżamie i czesała swoje długie, czarne włosy.
"Szybko, goście czekają, a ty siedzisz sobie tutaj nawet nie ubrana i się czeszesz?!" wykrzyknęła Zara, jak ją zobaczyła.
"Hej, Zara przecież ty zapowiedziałaś pidżama party na cały dzień!" odpowiedziała Malwina.
"Nie, to była Amanda." powiedziała już spokojniej Zara.
"Ooo, sorki, no to idź, a ja przyjdę później kiedy będę gotowa!" roześmiała się Malwina.

Niezwykłe Urodziny

Kiedy Mela zaplotła sobie warkocz, ubrała się w żółtopomarańczową bluzkę i dżinsy i Zara poszła, Mela usiadła i zaczęła myśleć jak zapakować prezent dla przyjaciółki. Kupiła jej (oczywiście z zgodą od rodziców Zary) psa prawie że identycznego do poprzedniego psiaka Zary, który zmarł dwa lata temu. Na koniec zdecydowała że da go wprost, bez zapakowania. Może mu zawiąże jeszcze kokardę na szyi?

5/10

Samodzielnie wykonane książeczki można wysyłać przez email. Czy to nie wspaniały pomysł na prezent? Przy okazji w atrakcyjny i pozbawiony nadmiernego wysiłku sposób nadajemy pisaniu cel (stworzenie niepowtarzalnego prezentu dla bliskiej osoby), co naturalnie skupia nas na skuteczności w pisaniu.

Na Storybird rodzice mogą pisać książki do ćwiczeń w czytaniu dla swoich dzieci, a dzieci mogą pisać książki-prezenty dla rodziców, dziadków, rodzeństwa, kuzynów i kolegów.

WASZE HISTORIE

MATKA POLKA W AUSTRALII

Karolina Freeman osiem lat temu założyła bloga Matka Polka w Australii oraz zainicjowała prężnie działającą grupę Matka Polka w Brisbane. Była prezesem w Polskiej Sobotniej Szkole w Brisbane. Angażuje się we wszystko co ważne i inspirujące - w życie polonijne w Brisbane, ale nie tylko. Jest nauczycielką jogi i medytacji, mamą trzech chłopców, żoną Australijczyka.

O sobie....

Urodziłam się w Elblągu, a skończyłam studia inżynierskie w Olsztynie. W międzyczasie pojechałam na dziekankę do Londynu, gdzie poznałam mojego australijskiego męża, Dave'a. Po ukończeniu studiów przeprowadziłam się do Londynu, gdzie mieszkałam kolejne 4 lata. W 2009 przeprowadziliśmy się z Davem do jego rodzimego miasta, Brisbane. A w 2011 urodził nam się nasz pierwszy syn, Alexander.

Kiedy się poznałyśmy 8 lat temu, zaczynałaś swój blog Matka Polka Australia, a Twój syn miał niecały rok. Trochę się zmieniło przez ten czas.....

Tak, od tamtej pory rodzina mi się powiększyła o kolejnych dwóch synów, Olivera i Harviego.

Czy kiedykolwiek zastanawiałaś się, w jakim języku będziesz mówić do swoich dzieci, czy było to oczywiste?

Było to dla mnie raczej oczywiste, że moje dzieci będą mówiły po polsku. Główną przyczyną tego było to, że moja mama, tata, ciocie, wujkowie, z którymi jestem blisko, nie mówią po angielsku. Chciałam, żeby mój syn czuł się dobrze wśród rodziny z Polski, wiedział, że jest ich częścią.

Co według Ciebie jest najskuteczniejsze we wspieraniu dwujęzyczności? Jakie metody Ty stosujesz?

Wydaje mi się, że ważne jest tworzenie tu, daleko od kraju, małej Polski. Otaczanie się ludźmi, którzy mówią po polsku. Aby dziecko wiedziało, że polski to nie tylko język mamy i babci, ale i przyjaciół.
Początkowo nie wiedziałam za bardzo, jak się za tą całą dwujęzyczność zabrać. Zaczęłam szukać i znalazłam książkę „Przeżyć dwujęzyczność" napisaną przez Polkę wychowująca dzieci w Niemczech. To był dla mnie spory „eye opener". Chyba po raz pierwszy spotkałam się tam z zagadnieniem kompleksu mniejszościowego i wstydem mówienia w języku ojczystym.

Teraz, po latach widzę to dosyć często u innych. Osobiście zawsze byłam osobą dumną z polskiego pochodzenia, więc na placach zabaw czy w sklepach mówiłam i mówię do dzieci głośno i wyraźnie po polsku (tu wkład mojej mamy nauczycielki).

Nie czuję potrzeby mówienia do moich dzieci po angielsku, gdy w otoczeniu są osoby innego pochodzenia. Zawsze się do nich serdecznie uśmiecham, ale zwracam do dzieci po polsku.

Jeżeli ktoś naprawdę jest ciekawy, o czym rozmawiamy, zapyta, a ja lub chłopcy wytłumaczymy. Czyli bez względu na miejsce i okoliczności zwracam się do moich dzieci po polsku, a one do mnie.

Z różnych blogów dwujęzycznych (Bilingual Monkey i Bilingual House) dowiedziałam się, że jeżeli dzieci chodzą do przedszkola, gdzie mówią w języku tutejszym, należy starać się wyrównać ten czas czasem z językiem mniejszościowym, w naszym przypadku, polskim.

Tak więc od zawsze bombarduję chłopców polskim radiem (w drodze do szkoły), słuchowiskami na dobranoc, książkami, bajkami. Teraz, jak mój syn jest coraz starszy, wyszukuję mu w Internecie programy w języku polskim (o przyrodzie, nauce, łowieniu ryb), o tym, co go akurat interesuje. Jak któremuś coś się podoba, prawie zawsze znajdę polskie tłumaczenie, czy polski odpowiednik. Włącznie z mówiącymi zabawkami!

Wiem, że twoje dzieci chodzą do Polskiej Szkoły. Jakie to ma znaczenie?

Moi synowie chodzą tam głównie po to, by nauczyć się więcej o polskiej kulturze, tradycjach, świętach.

To co zauważyłam, to że dzieci ładnie mówią po polsku do nauczycieli, ale między sobą od razu przechodzą na język angielski. Widać, że tak jest im łatwiej i mogą komunikować się swobodniej.

Moja znajoma spotkała się z krytyką, że męczy własne dzieci, wożąc je co tydzień do Polskiej Sobotniej Szkoły. Spotkałaś się z podobnymi sytuacjami?

Tak! Może nie dokładnie o Polskiej Szkole, ale ogólnie o uczeniu dzieci polskiego. Wyszło to od mojej australijskiej teściowej, która nie rozumiała chłopców, gdy byli bardzo mali. Nie przestraszyło mnie to jednak i kontynuowałem swoją ‚misję'. Teraz chłopcy mówią pięknie w obu językach, a teściowie pękają z dumy, jakich mają mądrych wnuków.

Mój syn dopiero zaczął szkołę, wiec ciężko mi jeszcze wypowiedzieć się, ale słyszałam, że z czasem dzieci tracą entuzjazm i im są starsze coraz rzadziej mówią po polsku...

Patrząc na mojego najstarszego syna, który w styczniu zaczął drugą klasę, widzę sporą zmianę w zasobie słownictwa.

Ze mną zawsze i wszędzie rozmawia po polsku, ale z młodszym bratem bardzo szybko przechodzi na angielski. Proszę ich, aby jak najwięcej mówili do siebie po polsku, by ich najmłodszy brat (3 lata) miał też szansę nauczyć się mówić w języku polskim.

Nie zauważyłam u moich chłopców niechęci do języka polskiego, bardziej to, że jest im łatwiej i swobodniej bawić się w języku angielskim.

Jak to jest z kolejnym dzieckiem w rodzinie. Często słyszę, że z pierwszym dzieckiem to 'mi się jeszcze chciało mówić po polsku, a już później łatwiej było po angielsku...'

To prawda. Dużo energii i samodyscypliny wymaga wychowywanie w języku mniejszościowym. Alexander zaczął mówić dość późno, bo po trzecich urodzinach, które akurat spędzaliśmy w Polsce. Ale jak już zaczął, to na całego. Więc jak urodził się Oliver, Aluś mówił do niego tylko po polsku.
Dzięki temu Olek zaczął szybko mówić pięknie po polsku. Dopiero teraz, może od 6 miesięcy chłopcy zaczęli więcej mówić do siebie po angielsku.

Jak często jeździcie do Polski i jaki to ma wpływ na cały proces dwujęzyczności?

Staramy się latać do Polski co dwa, trzy lata na 6-7 tygodni. A jak nas tam nie ma, ktoś z Polski przylatuje do nas. Tak więc chłopcy co roku mają świeżą dawkę języka polskiego od osób innych niż ja i miejscowi przyjaciele. Ostatnio, podczas pobytu w Polsce udało mi się zapisać starszych chłopców do polskiego przedszkola, gdzie chodzili 5 dni w tygodniu przez prawie 4 tygodnie.
Było to najlepszą rzeczą, jaką mogłam zrobić sobie i chłopcom. Słownictwo i akcent polepszyły się do poziomu dzieci urodzonych i mieszkających w Polsce. Dzięki temu nauczyli się bawić ze sobą i innymi dziećmi po polsku, bo jak dotąd umieli głównie po angielsku.

Twój mąż świetnie mówi po polsku. Czy to był jego wybór, czy raczej twój warunek?

Poznałam męża w Londynie, skąd latałam do Polski dość często, a Dave ze mną. Jestem osobą rodzinną, więc każda wizyta w Polsce równała się objechaniu całej Polski północnej i odwiedzeniu wszystkich babć, cioć i kuzynostwa.

Dave początkowo był tym przytłoczony. Nowy kraj, język, ludzie, kultura. Dopiero po około roku naszej znajomości zaczął łapać polskie słówka. A gdy zobaczył entuzjazm i doping mojej rodziny co do jego nauki polskiego, zaczął łapać więcej fraz i pełnych zdań. Po pewnym czasie zaczęłam mówić do niego w większości po polsku i nawet pisać smsy po polsku. Dzięki czemu nauczył się czytać po polsku. Z odpisywaniem jest gorzej, ale ja już od niego tego nie wymagam. Bardzo się cieszę, że Dave mówi do dzieci po polsku.
Myślę, że to bardzo pomogło w nauce języka polskiego chłopców.

Uważasz, że partner zaangażowany w dwujęzyczność dzieci, to klucz do sukcesu?

Nie wiem czy klucz, ale na pewno wielka pomoc. Ja mam synów, dla których tata jest mistrzem świata, więc jeżeli on zrobił taki wysiłek i nauczył się języka mamy, to dla chłopców w pewnym sensie jest to dodatkowa motywacja. To tylko moje spostrzeżenie.

Mój partner tworzy różne formy i już na stałe posługuje się zdaniem: chodź, chodź i continue chodzing (taka forma pospieszania syna ;). Macie swoje śmieszne polsko-angielskie zwroty?

Tak, myślę że sporo, choć ja już tym tak przesiąkłam, że tego nie słyszę... Zazwyczaj, polscy goście mi to uświadamiają. Dzisiaj usłyszałam od mojego pięciolatka “Mamuś, Aluś pływa, a ja countuję” (liczę). Często słyszę ‘zdejmił’ (zdjął), boiłem się’ (bałem się).

Przez swój blog i grupę na Facebooku masz kontakt z wieloma matkami Polkami, jaki jest trend? Czy jest szansa, że pokolenie naszych dzieci będzie rozmawiało ze sobą po polsku?

Hmm, nie chcę zabrzmieć pesymistycznie, ale nie sądzę. Chyba szybciej dziadkowie się nauczą angielskiego.

Jestem nauczycielką polskiego i zawsze interesuje mnie powód, dla którego moi studenci chcą się uczyć polskiego w Australii. Najbardziej wzruszały mnie historie, w których młodzi Australijczycy pragnęli uczyć się polskiego, żeby poznać własną tożsamość, znaleźć korzenie. To ich dziadkowie byli Polakami i przyjechali do Australii w czasach wojny lub krótko po. Z wielu powodów nie przekazywali języka polskiego następnym pokoleniom. Teraz ich wnukowie poprzez naukę języka pragną odnaleźć siebie i swoją rodzinę. Myślisz, że mamy świadomość takiego patriotyzmu poprzez polską mowę?

Nie widzę tego w wielu osobach z mojego pokolenia, ale może, jak zapiszę moich chłopców do Polskiego Harcerstwa w Brisbane, to ulegnie to zmianie? Widzę ten patriotyzm w rodzinach starszych ode mnie o jedno pokolenie, ale niestety nie w pokoleniu moim.

WIELOJĘZYCZNOŚĆ W DOMU

Temat dwujęzyczności jest dla wielu z nas wyzwaniem, wymagającym dużego zaangażowania i dyscypliny. Tym bardziej słysząc o sukcesach rodziców w wychowywaniu dzieci wielojęzycznych, chcemy poznać ich historię.

Annetta Hoti, która aktywnie zaangażowała się w nasz projekt, zgodziła się opowiedzieć, jak ona i jej mąż radzą sobie z wielojęzycznym wychowaniem dzieci.

Magda Szczepaniak: ***Dziękuję bardzo, że zgodziłaś się podzielić waszą inspirują historią. Jaka jest Twoja sytuacja językowa w domu? Jakimi językami komunikujecie się?***

Annetta Hoti: Mój mąż jest Albańczykiem, ja jestem Polką, mieszkamy w Londynie, UK. Z mężem rozmawiamy po angielsku, choć przy dzieciach nauczyliśmy się nawzajem naszych języków ojczystych. Mąż z dziećmi rozmawia w języku albańskim, ja po polsku, w szkole uczą się angielskiego.

Starsza córka szybko zaczęła mówić, ale do 3,5 roku życia nie potrafiła mówić po angielsku. Znała jedynie pojedyncze angielskie słowa, ale za to dobrze komunikowała się zarówno po polsku, jak i po albańsku. Mając 3,5 latka urodziła się jej siostra, a ona poszła do przedszkola na 6 miesięcy. Potem mieliśmy przerwę od przedszkola, bo wyjechaliśmy na kilka tygodni do Polski i Albanii. Kiedy miała 4,5 roku, poszła do zerówki na 6,5 h dziennie. Teraz ma lat 9 i świetnie sobie radzi w szkole. Prawdą jest, że ona nigdy nie miała trudności z angielskim, szybko załapała czytanie, więc zaczęłam wprowadzać jej język polski i albański. Obecnie czyta w trzech językach, ale angielski jest jej językiem dominującym.

Młodsza z kolei bardzo późno zaczęła mówić, przez długi czas nie chciała komunikować się po albańsku i z tatą próbowała tylko polskiego. Mój mąż jednak bardzo cierpliwie i konsekwentnie odpowiadał po albańsku. Znała angielski, bo jej starsza siostra miała koleżanki ze szkoły, z którymi rozmawiała po angielsku.

Mając 3 latka poszła do przedszkola i tam mówiła jedynie po polsku na początku, a że było parę polskich dzieci i nauczyciel z Polski, to nawet nie chciała rozmawiać po angielsku.
Potem miała takie przełamanie, kiedy byliśmy w Albanii. Były wokół niej albańskie dzieci i więcej zaczęła mówić w tym języku.
Odkąd jest w szkole, dużo mówi po angielsku i cały czas wtrąca angielskie wyrazy do polskiego i albańskiego, więc często poprawiamy ją: powtarzamy ten wyraz w naszych językach lub pytamy się jej jak ten wyraz może powiedzieć w naszych językach.

Póki co podtrzymujemy nasze języki, a angielski mają w szkole, gdzie obie dobrze sobie radzą.

Jakich narzędzi poza wsparciem i konsekwentnym mówieniem do dzieci w swoich językach używacie. Czy czytacie im książki, oglądacie telewizję?

Każde z nas czyta książki lub oglądamy bajki w swoim języku. Ja kupuję DVD z polskimi bajkami, oglądam polskie wersje zagranicznych bajek na cda.pl
Dużo rozmawiamy z rodziną przez what's app. Staram się, aby dzieci mogły co jakiś czas spędzać czas w Polsce lub w Albanii z kuzynami i żeby mogły używać wyłącznie jednego z języków. Niestety odkąd są w szkole, to coraz ciężej z takimi wyjazdami.

Czy nie masz problemu z przełączaniem się między językami? Mówisz do córek po polsku, potem do męża po angielsku?

Miałam ten problem na początku, kiedy urodziłam pierwszą córkę. Często łapałam się na tym, że mówię do niej po angielsku, a polski brzmi tak nienaturalnie. Cały czas jednak miałam w pamięci obraz z czasów, kiedy byłam opiekunką w angielsko-francuskiej rodzinie. Widziałam, że można się przestawić. Jest to jedynie kwestia praktyki i czasu.
Teraz u nas domu wszyscy się przełączamy pomiędzy językami.

Dlaczego zależy Ci, żeby dziewczynki mówiły w tylu językach?

Mam rodzinę w Polsce i oni nie mówią po angielsku. Mąż ma rodzinę we Włoszech, Grecji i Albanii, więc dzieci muszą znać albański, aby móc się porozumieć z nimi. Poza tym nie wiem, gdzie będą kiedyś mieszkać. Skoro mogą naturalnie nauczyć się tych języków, dlaczego tego nie wykorzystać.

Czy twój mąż zna polski, a ty albański?

Trochę zna, głównie podstawy, ale może się dogadać po polsku. Ja z kolei rozumiem albański i również jestem w stanie się porozumieć.

Czym inspirowałaś się w waszej wielojęzyczności?

Zainspirowała mnie pewna Gwatemalka, którą poznałam, zanim jeszcze miałam dzieci. Jej matka była Gwatemalką, a ojciec Niemcem. Uczyła się hiszpańskiego i niemieckiego od dziecka. Mając lat 12 wyprowadziła się do USA, gdzie oczywiście nauczyła się angielskiego. Potem na studiach wybrała francuski i pojechała do Francji, aby doszlifować język.

Tam poznała swojego męża Francuza, jednocześnie była w trakcie nauki włoskiego, ale do dzieci mówiła po hiszpańsku. Jak wspomniałam byłam też opiekunką w rodzinie angielsko-francuskiej i imponowało mi, z jaką łatwością przychodzi tej rodzinie dwujęzyczność.

Po tych doświadczeniach stwierdziłam, że fajnie byłoby, gdyby moje dzieci też tak mogły.

Bardzo późno uświadomiłam sobie, że ja jako dziecko również miałam kontakt z dwujęzycznością. Pochodzę z Podlasia, a moi dziadkowie rozmawiają mieszanką języka polskiego, ukraińskiego i białoruskiego. Tak naprawdę nigdy ze mną nie rozmawiali po polsku, a mimo to rozumieliśmy się bez problemu.

Czy jest coś, co mogłabyś polecić innym rodzicom?

U nas każdy używa książek w swoim języku, DVD, piosenki na YouTube. Kiedy jesteśmy w Polsce lub Albanii, staramy się zabrać dzieci do kina lub do teatru na jakąś bajkę, film lub przedstawienie w naszych językach.

Czasami znikam z pola widzenia rodziny, żeby dzieci i mąż mogli praktykować albański bez angażowania mnie i proszenia o pomoc w tłumaczeniu.

Proszę męża często, żeby nie używał angielskich słów do dzieci. Czasami on się denerwuje, ale kiedy później słyszy, jak one mówią płynnie z dziadkami, kuzynami, rówieśnikami, to stwierdza, że warto.

Jedyne, co polecam rodzicom, to upór i bycie konsekwentnym. I dużo wytrwałości z cierpliwością!!

Czy twoje dzieci nie sprzeciwiają się? Najwygodniej byłoby im mówić po angielsku. Zdarza się, że mówicie do nich w swoich językach, a one odpowiadają tylko po angielsku?

Był taki okres na początku w szkole, kiedy zobaczyły, że większość dzieci rozmawia tylko po angielsku i wtedy zdały sobie sprawę, że mama z tatą też znają i używają angielskiego. Zaczęły więc wtrącać wyrazy angielskie, które poznały. Młodsza robi to nadal, ale tłumaczyłam jej i tłumaczę, że do mamy i taty musi używać ich języków, bo dzięki temu będzie mogła łatwo porozumiewać się z dziadkami i kuzynami.

Zachęcam je, żeby pomyślały i powiedziały zdanie z polskim lub albańskim odpowiednikiem.

To działa, choć oczywiście nie zawsze. Czasem się buntują, ale wyjścia nie mają. Może trochę za ostro, ale konsekwentnie odmawiam im czegoś, jeśli proszą o to po angielsku.

Czasem też udaję, że ich nie słyszę, jeśli mówią po angielsku, do momentu aż przestawią się na polski do mnie lub albański do taty.
Mąż też musi się pilnować, bo jemu też się zdarza używać angielskich zamienników i nie myśleć jak to będzie po albańsku. Haha
Mamy zasadę, że dzieci rozmawiają i się bawią tym językiem, z którym rodzicem przebywają.

Są takie fajne sytuacje, że bawią się ze mną po polsku i cała zabawa jest po polsku, nagle tata powie coś po albańsku i one natychmiast przeskakują na albański.

Uwielbiam powroty do domu z Albanii, bo wtedy dzieci praktycznie używają albańskiego i rozmawiają głównie w tym języku między sobą.

Czy należycie do jakiejś polskiej społeczności? Czy dzieci chodzą do sobotnich szkół?

Chodziły do albańskiej sobotniej szkoły, a polskiego uczymy się online z Libratus. Starsza zakwalifikowała się jeszcze na darmowy program i jest teraz w 2 klasie polskiej szkoły nauczania domowego. Wiąże się to z tym, że musimy zdawać egzaminy co roku na razie w Londynie, później w naszej szkole we Wrocławiu.

Powiedziałaś, że najważniejsze, co polecasz rodzicom, to upór i bycie konsekwentnym. Czy jest jeszcze coś, co chcesz przekazać rodzicom?

Ja i mój mąż pochodzimy z dwóch różnych krajów o bardzo odmiennej kulturze. Mimo to nasze dzieci naturalnie uczą się języków i potrafią dopasować się do sytuacji. Szybkość, z jaką dzieci przełączają się między językami, jest zaskakująca. Jestem mamą już od 9 lat i teoretycznie mogłam się przyzwyczaić, ale cały czas mnie to zachwyca, jak one szybko uczą się i jak działa umysł ludzki.

Jest też drugi biegun: jeśli zaniechamy pracy i nie będziemy konsekwentni, to dzieci szybko wybiorą najprostszą drogę – czyli angielski w naszej sytuacji.

W mojej opinii to jest coś fantastycznego, że dzieciom tak łatwo, prosto i naturalnie przychodzi wielojęzyczność. Szczerze, ja nie mogę wyjść z zachwytu i podziwu.

CO DALEJ?

JAK W PORADNI BILINGUAL HOUSE POMAGAM RODZINOM DWUJĘZYCZNYM?

WWW.BILINGUALHOUSE.COM

- Zajęcia językowe online dla dzieci dwujęzycznych "Wzorowo mówię po polsku" rozwijają komunikację w języku polskim i kształtują polską wymowę (typowo polskie głoski).

- Konsultacje online dla rodzin dwu- i wielojęzycznych „Bilingual Family” kierunkują i wspierają rodziców w skutecznym dwujęzycznym wychowaniu.

- Kurs online „Dwujęzyczność łączy i daje moc” dla rodziców, nauczycieli i logopedów w komforcie własnego domu pozwala uczyć się nawet najbardziej zabieganym i obejmuje motywujące webinary i interaktywne ćwiczenia.

- Ebook „Dwujęzyczność łączy i daje moc” dla rodziców, nauczycieli i logopedów zawiera praktyczne strategie wspomagające i uskuteczniające dwujęzyczne wychowanie i edukację w wygodnym formacie pdf.

- Ćwiczenia wymowy języka angielskiego online dla dorastających i dorosłych "Mówię jak native" prowadzone autorską metodą opracowaną specjalnie dla Polaków poprawiają akcent i wizerunek w życiu prywatnym i zawodowym.

- Szkolenia stacjonarne dla rodziców, nauczycieli i logopedów „Dwujęzyczność łączy i daje moc” rozwijają świadomość i umiejętności potrzebne do skutecznego wychowywania, nauczania i terapii dzieci dwujęzycznych (zapraszam szkoły polonijne i nie tylko).

KURSY JĘZYKA POLSKIEGO DLA DOROSŁYCH "POLISH AT HOME"

WWW.MAGDASZCZEPANIAK.COM

„Polish at home" to kurs języka polskiego dla początkujących i średniozaawansowanych, przygotowany specjalnie dla rodziców, którzy chcą nauczyć się czytać i mówić po polsku do swoich dzieci, a przez to dodatkowo wspierać ich dwujęzyczność.

Program kursu pokrywa się z domową rutyną, z charakterystycznymi sytuacjami z życia rodziny, a każdy moduł zawiera praktyczne sformułowania i ćwiczenia dotyczące poszczególnych czynności, jak przygotowywanie i jedzenie posiłków, sprzątanie, sport, zabawa, czy czytanie.

Kurs obejmuje 10 modułów, które na etapie lekcji próbnej są indywidualnie dopasowywane do poziomu językowego ucznia oraz jego preferencji.

Przykładowy moduł składa się z:

- 60 minutowej lekcji za pośrednictwem Skype lub Zoom,
- materiałów, list, zadań
- dodatkowego audio nagrywanego indywidualnie dla ucznia

Zapisy na kurs języka polskiego odbywają się indywidualnie, poprzez kontakt mailowy

contact@magdaszczepaniak.com

BIBLIOGRAFIA

Tytuły cytowanych publikacji:

1. Colin Baker „A Parents' and Teachers' Guide to Bilingualism" (third edition), Multilingual Matters.
2. Bogumiła Baumgartner „Przeżyć dwujęzyczność", Harmonia.
3. Adam Beck w książce „Maximize Your Child's Bilingual Ability", Bilingual Adventures.

Poszerz swoją wiedzę:

1. Barbara Zurer-Pearson „Jak wychować dziecko dwujęzyczne. Poradnik dla rodziców" (i nie tylko), Media Rodzina.
2. Annika Bourgogne „Be Bilingual – Practical Ideas for Multilingual Families", Amazon Digital Services.

Copyright © 2019 Aneta Nott-Bower i Magda Szczepaniak

Treści zawarte w tym ebooku są chronione prawami autorskimi.
Zabrania się ich kopiowania i udostępniania.
Cytowanie fragmentu tylko za oznaczeniem źródła i autorek.

Publikacja ma charakter pedagogiczny. Ma na celu usprawnienie działań leżących u podstaw nauki i przyswajania dwóch lub większej liczby języków, co nie może być uznawane za metodę terapii czy diagnostyki. Treść ebooka ma wyłącznie charakter informacyjny i w związku z tym nie może być uznawana za poradę specjalisty ani za środek zastępujący taką poradę.